Nr. 93. Środa 23 Kwietnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Maksymiliana Mazura w Dulibach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dulibach; nauczyciela Edwarda Kolmana w Rzęśnie ruskiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzęśnie ruskiej; nauczyciela w Bienianie Aleksandra Szabla rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chlebowicach świerskich; a nauczyciela tymczasowego w Żurawnie, Jędrzeja Urbańskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Odnośnie do reskryptu ministeryalnego z d. 8 kwietnia r. b. ogłoszonego w Dz. u. p. Nr. 52 zarządza się względem przywozu i przewozu przedmiotów wymienionych w § 2 lit. b. c. d. ustawy z d. 29 czerwca r. 1868 z Rossyi i Rumunii do Galicyi, co następuje:

Zezwala się na przywóz z Rossyi i Rumunii do Galicyi a względnie na przewóz przez Galicyę:

1. Skór bydlęcych, owczych i kozich, jelit bydlęcych i kiszek baranich, jeżeli są zupełnie suche,
2. końców rogów,
3. sierści końskiej, krowiej i koziej, szczeci świńskiej,
4. łoju wytopionego w beczkach,
5. rogów bydlęcych i racic, jeżeli są pozbawione wszelkich części miękkich

Przedmioty te wprowadzać wolno do Galicyi tylko przez zakłady kontumacyjne pod warunkami w § 5 lit. b. ustawy z r. 1868 wymienionemi; przewozić zaś takowe przez Galicyę wolno o tyle o ile władze sąsiednich krajów koronnych lub obcych państw wprowadzania takowych nie wzbraniają. Wozy kolejowe, w których te płody zwierzęce transportowane były, mają być desinfekcyonowane według postanowienia § 7 lit. g. rozporządzenia ministeryalnego z d. 7 sierpnia r. 1868 Dz. U. P. 119.

Przywóz i przewóz wełny pranej lub kalcynowanej równie jest dozwolonym, wantuchy atoli mają być desinfekcyonowane przez należyte skropienie 2 procentowym roczynem kwasu karbolowego.

Przywóz i przewóz wełny surowej niepranej dozwolonym jest pod warunkami objętemi tutejszem rozporządzeniem z dnia 16 maja r. 1878 do l. 24.656 bez poprzedniego zezwolenia c. k. Namiestnictwa, jednak tylko przez zakłady kontumacyjne w Brodach i Podwołoczyskach.

Niniejszem znosi się postanowienie rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z d. 4 lutego 1879 do l. 6124 wydane względem sposobu desinfekcyi wełny owczej pochodzącej z Rossyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie d. 18 kwietnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 kwietnia.

W kwestyi wschodniej Rumelii nie zapadły dotąd stanowcze postanowienia, ale każda nowa wersya jest dla pokoju na wschodzie daleko pomyślniejsza, niż wszystkie poprzednie. W każdej bowiem nowej kombinacyi powtarza się na pierwszem zaraz miejscu zapewnienie, że Rossyanie w pierwszych dniach maja rozpoczną wymarsz z Bułgaryi i Rumelii a to przecież jest najważniejszym warunkiem pokojowego rozwikłania trudności. Prawda, że dopiero wymarsz wojsk rossyjskich miałby być według opinii ogólnie panującej hasłem do zaburzeń a może nawet zbrojnego wybuchu, ale już raz zwracaliśmy uwagę na to, że przewidywane niebezpieczeństwo polega poniekąd na tendencyjnym pessymizmie, że w miarę jak ludność bułgarska przekonywać się zacznie o niemożliwości wznowienia wojny wschodniej, opór jej i tak solennie zapowiadana gotowość do przelewu krwi zacznie słabnąć powoli. Wymarsz wojsk rossyjskich byłby rzeczywiście niebezpiecznym, jeżeliby dotąd ludność trwała w urojeniu, że jestto akt tylko pozorny, że Rossyanie czekają tylko na jej powstanie jako na pożądany powód do powrotu i wskrzeszenia traktatu sanstefańskiego. Jeżeli zaś to urojenie zniknie, to wymarsz wojsk rossyjskich powinien być tylko najdobitniejszem upomnieniem do uszanowania woli Europy, która dla chrześcian półwyspu bałkańskiego uczyniła tyle, ile uczynić było można w obrębie ważnych interesów ogólno-europejskich.

Jeżeli Rossyi zależy na tem, aby ludność bułgarska zachowała dla niej sympatyę, to jej dygnitarzy rumelscy powinni wszelkiemi siłami uspakajać umysły i zachęcać do pojednania się z losem. Wszelki wybuch byłby tylko rozpaczliwym rozlewem krwi, bo Rossya ani myśleć nie może o nowej edycyi kampanii wschodniej. Do wiosny 1878 r. Rossya zdawała się być dość przygotowana do nowej kampanii, bo za Dunajem stała liczna armia a wewnętrzne stosunki nie były tak fatalnie zamącone jak w tej chwili. Jedynie stosunki finansowe stały wtedy na przeszkodzie, ale zdawało się, że jeżeli Rossya zechce nową wojnę prowadzić, to znajdzie jeszcze dość środków. Dziś po zamachu na życie cara, po ogłoszeniu stanu oblężenia w kilku guberniach, po nadzwyczajnych zarządzeniach przeciw stronnictwu rewolucyjnemu, rząd rossyjski potrzebuje tyle sił wojskowych, że na zewnątrz nie mógłby wystąpić z armią dostatecznie liczną. Najlepsi generałowie rossyjscy, którzy ostatnią kampanię przechylili na korzyść Rossyi, powołani zostali do służby wewnętrznej jako nadzwyczajni gubernatorowie, najlepsze pułki zapewne zostaną im oddane do dyspozycyi, aby wytępienie nihilizmu zrobiło postęp widoczny w jaknajkrótszym czasie. Rossya powołuje w tej chwili do broni urlopowanych oficerów z południowej Francyi, ale nie na to, żeby ich wysłać za Dunaj, lecz do wewnętrznej służby bezpieczeństwa.

A może właśnie nowa wojna byłaby ciosem dla stronnictwa rewolucyjnego, może podsycony patryotyzm sparaliżowałby akcyę spiskowców? Stara ta recepta napoleońskiego systemu wydawała dobre owoce, ale tylko we Francyi, dopóki tam *gloire* wojskowa była szczytem marzeń, ideałem, dla którego wszyscy wszystko poświęcić byli gotowi. W Rossyi nikt dziś nie łaknie sławy wojennej, a społeczeństwo drży o bezpieczeństwo publiczne i drżałoby jeszcze więcej, widząc najlepsze pułki wysełane za Dunaj, na teatr nowej wojny. Wszakżeż i ostatnia wojna miała obok wyzwolenia Bułgarów przynieść jeszcze tę korzyść, że zarodowi rewolucyjnego stronnictwa zapowiadano zagładę. Tymczasem stronnictwo to spotężniało podczas wojny, a nawet wyzyskało ją do swoich celów, rozwijając cele nihilistyczne na tle nędzy wojennej i ogólnego zubożenia. Nowa wojna w takim składzie stosunków byłaby nie receptą zbawienną lecz trucizną.

Stan szkół ludowych w Galicyi
w roku 1877/8.

VIII.

W 2567 szkołach ludowych publicznych było w r. 1877/8, 3613 nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie:

a) Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 103, z nowszą na szkoły pospolite 813, z dawniejszą na też szkoły 1180, z egzaminem dojrzałości 99, bez wszelkiej kwalifikacyi 867 razem 3062.

b) Nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 89, z nowszą na pospolite 271, z dawną na też szkoły 120, z egzaminem dojrzałości 8, bez wszelkiej kwalifikacyi 63, razem 551.

Pomiędzy nauczycielami było 3047 świeckich a 15 zakonników, a między nauczycielkami 539 świeckich, i 12 zakonnic.

Józef Maxymilian Ossoliński.

I.

Bardzo często martwe książki są początkiem życia, a zbieracze i oschli bibliofile zwiastunami odrodzenia. Gdy po długich latach wojen, klęsk politycznych i ekonomicznych przewrotów i idącej za tem umysłowej stagnacyi nastanie spokój, społeczeństwo jakby szukało w zgliszczach, czy nie znajdzie tam okruchów dawnego mienia, skarbów z lepszej przeszłości. Złota i srebra tam nie ma — ale książki zostały, bo wojna i ciemnota ich nie potrzebowały. W istocie jednak skarb to wielki, bo nawiązuje nić z przeszłością, przypomina czasy świetniejsze, obudza ambicyę, zachęca do nowej pracy.

Galicya więcej może niż inne ziemie dawnej Rzeczypospolitej, pokryła się zgliszczami w początkach drugiej połowy XVIII wieku. Jeżeli w innych częściach Polski po ustaleniu się stosunków uczuło społeczeństwo potrzebę zwracania się ku przeszłości i ratowania jakiej takiej spuścizny, o ileż więcej potrzeba ta stawała się konieczną w prowincyi, która najwięcej ucierpiała od katastrof. Społeczeństwo czuło, że trzeba mu stworzyć podstawę umysłowego działania, mimowiednie szukało tradycyi, jako najpewniejszej nici przewodniej, a niejeden człowiek myślący stanął na gruzach zwalonego domu i zaczął odkopywać to, co z przeszłości ratować się dało.

Nie dziw też, że umysłowy ruch w Galicyi zaczyna się od tej żmudnej, niewdzięcznej na pozór pracy, od zbierania zabytków przeszłości, i że przez lat kilkadziesiąt, rzec można, aż po drugi dziesiątek lat tego wieku w niej się głównie skupia. Rozwija się zatem przed nami obraz, któryby dzisiaj nieco dziwacznym się zdawał; widzimy ludzi stykających się z blizka z praktycznem życiem, mających tysiączne na głowie interesa, panów jak ks. generał ziem podolskich, adwokatów przeciążonych pracą jak Józef Dzierzkowski, którzy mają dość na to czasu, aby pisać długie listy o rzadkim egzemplarzu biblii Radziwiłłowskiej, albo nieznanem dziełku drukarni krakowskich, i mają sobie za obowiązek obok prac swego zawodu zapuszczać się w bibliograficzne badania.

Podobnie jak za kordonem Tadeusz Czacki, tak w Galicyi Józef Maxymilian hr. Ossoliński, stoi na czele bibliograficzno-antykwarskiego ruchu.

Postać to równie oryginalna, jak zacna i piękna. Znana ona nam przedewszystkiem z instytucyi we Lwowie i z pięknie pisanych *Życiorysów znakomitych Polaków.* Styl jędrny i jasny tych życiorysów, kazałby nam sądzić, że mamy przed sobą człowieka pełnego hartu duszy, męża o odważnem, pogodnem czole, trochę Rzymianina z czasów Rzeczypospolitej, tembardziej, że on to wybiera Liwiusza za swego mistrza, i bardzo go szczęśliwie tłómaczy. Tym razem jednak styl nie jest wiernem odbiciem piszącego, gdy się bowiem przypatrzymy tej postaci, doznamy prawdziwej decepcyi, taka na pozór zrzędliwa i taka papierowa.... A przecież tak jednak nie jest; wpuśćmy tylko trochę światła do zaciemnionej książkami komnaty, w której przywykliśmy widzieć skurczonego, zgrzybiałego starca, z pomarszczoną twarzą, w peruce, z czerwoną wstęgą na szyi, a inaczej się nam przedstawi portret właściwy.

Upadek kraju przecina życie ówczesnych ludzi, jedni pozostawili punkt ciężkości swego działania jeszcze w Rzeczypospolitej, inni przenieśli go do Galicyi. Ossoliński należy do ostatnich. Rodzinne majątki związały go z Galicyą, urodził się nawet po tej stronie, w Woli Mieleckiej, która wraz z miasteczkiem Mielcem należała do jego ojca Michała, kasztelanica czechowskiego. Natomiast uczył się w Warszawie w jezuickim konwikcie, pod księdzem Naruszewiczem.

Zwykle biografowie za wiele przywiązują wagi do tego, kto uczył ich bohatera, pod czyim się wychował kierunkiem. Najczęściej wzmianka o takim mentorze jest czczym biograficznym frazesem, a gdyby bliżej w rzecz wglądnąć, pokazałoby się, że ów mniemany kierownik w umyśle i sercu swego pupila zbyt mało pozostawił wspomnienie. Tym razem jednak chętnie przyznamy, że ksiądz Naruszewicz przyczynił się do rozbudzenia umysłu młodego Ossolińskiego, i skierowania go ku ojczystej literaturze, szkolne bowiem wspomnienia zbliżyły później tych dwóch znakomitych ludzi i szczerą pomiędzy mentorem a uczniem utrwaliły przyjaźń.

Kollegium warszawskie wprowadziło młody umysł tylko w prąd wiedzy, nie wywarło jednak żadnego wpływu na jego kierunek. Ossoliński przejął się myślą Zachodu i chętnie krzewił w swych pismach postępowe idee. Więcej żyjąc przeszłością aniżeli teraźniejszością, jasny swój sąd o rzeczach przenosił w upłynione wieki. Dowodem tego owa znakomita monografia o Orzechowskim, która po raz pierwszy podniosła całe znaczenie polskiej reformacyi. Tam jak równie w innych monografiach reformatorów śledzi wszędzie ruch i postęp, szuka wszędzie rzeczywistej poprawy społeczeństwa, z którejkolwiek pochodziłaby strony.

Gdybyśmy chcieli podnosić fakta z życia Ossolińskiego, po wyjściu z kollegium, z pierwszej literackiej karyery w Warszawie — nie wielebyśmy ich znaleźli; jeden i drugi objad na królewskim dworze, współpracownictwo w czasopiśmie *Zabawy przyjemne i pożyteczne* — oto wszystko, cośmy znaleźć mogli. Ludzie, którzy wielkie mają wydać owoce swej pracy, potrzebują długiego przygotowania, zwykle też pierwsza, a nawet dłuższa część życia stoi w cieniu. Kto za młodu bardzo głośny, ten najczęściej zapomniany w podeszłym wieku. Dziesięć miesięcy żywi się drzewo, nabiera soków, dwa mu na to wystarczają, aby wydać owoce.

Po pierwszym rozbiorze Polski przenosi się Ossoliński z Warszawy na wieś, na mieszkanie — i tam jeszcze się przygotowuje, jeszcze pracuje. Do roku 1789 nic o nim nie wiemy prócz tego, że się ożenił z pokrewną sobie panną Jabłonowską, urodzoną z Ossolińskiej. Małżeństwo to miało smutny wpływ wywrzeć na jego życie...

Pierwszy raz występuje na widownię w roku 1789, ale też od razu godnie i odpowiednio do swego wielkiego nazwiska

Po śmierci cesarza Józefa II, zanosiło się w Austryi na wielkie zmiany, mnóstwo żywiołów niechętnych dotychczasowemu systemowi łączyło się, aby nowego monarchę, Leopolda II na inne wprowadzić tory. Galicya więcej niż inne prowincye miała powodów, aby pragnąć reform, to też Stany Galicyjskie wypracowały obszerny, gruntowny

Prócz tego było w szkołach ludowych publicznych 3 pomocniczych nauczycieli i 81 pomocniczych nauczycielek. Ogółem przeto było w nich 3697 sił nauczycielskich. Ponieważ posad opróżnionych było w tych szkołach 238, wynosiła więc liczba posad razem 3915.

W szkołach ludowych wyznaniowych było w r. 1877/8, 148 nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie:

a) Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 11, z nowszą na pospolite 21, z dawną na też szkoły 77, z egzaminem dojrzałości 3, bez wszelkiej kwalifikacyi 23, razem 135.

b) Nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 2, z nową na pospolite 2, z dawną na też szkoły 5, a bez wszelkiej kwalifikacyi 4, razem 13.

W szkołach tych był jeden nauczyciel pomocniczy, jedna takaż nauczycielka, było więc razem 150 sił nauczycielskich.

W szkołach ludowych prywatnych, mających charakter szkół publicznych było w r. 1877/8, 134 nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie:

a) Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 8, z nową na pospolite 8, z dawną na też szkoły 3, bez wszelkiej kwalifikacyi 1, razem 20.

b) Nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 19, z nową na pospolite 34, z dawną na też szkoły 40, z egzaminem dojrzałości 5, bez wszelkiej kwalifikacyi 16, razem 114.

Pomiędzy temi siłami nauczycielskiemi było 57 świeckich a 77 zakonnych. Dochodzących zaś było 22 nauczycieli i 12 nauczycielek. Razem przeto uczyło w tych szkołach 42 nauczycieli i 126 nauczycielek czyli ogółem 168.

W szkołach ludowych przeznaczonych w seminaryach nauczycielskich do ćwiczeń praktycznych było 46 nauczycieli i nauczycielek a mianowicie:

a) Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 7, z nowszą na pospolite 11, z dawną na też szkoły 13, razem 31.

b) Nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 9, z nową na pospolite 3, z z dawną na też szkoły 3, razem 15.

Z tych szczegółowych zestawień widzimy, że w szkołach ludowych publicznych, wyznaniowych i prywatnych mających charakter szkół publicznych, tudzież w szkołach przeznaczonych do ćwiczeń praktycznych, w seminaryach nauczycielskich było razem 3941 nauczycieli i nauczycielek a mianowicie:

a) Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 129, z nową na pospolite 853, z dawną na też szkoły 1273, z egzaminem dojrzałości 102, bez wszelkiej kwalifikacyi 891, razem 3248.

b) Nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 119; z nową na pospolite 310, z dawną na też szkoły 168, z egzaminem dojrzałości 13, bez wszelkiej kwalifikacyi 83, razem 693.

Nauczycieli kwalifikowanych było razem 2255, a nauczycielek 597, niekwalifikowanych nauczycieli 993, a nauczycielek 96, ogółem mających kwalifikacyę 2852, niemających jej 1089. Z tego wynika, że sił nauczycielskich kwalifikowanych było 72·37 prc. We wszystkich szkołach ludowych pomienionych było nauczycieli pomocniczych 26, a nauczycielek pomocniczych 94. Ogół przeto sił nauczycielskich w nich zatrudnionych wynosił w r. 1877/8, 4061. Doliczywszy do tego 289 nauczycieli i nauczycielek świeckich i zakonnych częścią stałych, częścią dochodzących w szkołach ludowych prywatnych, które nie mają charakteru szkół publicznych, będziemy mieli 4350 sił nauczycielskich zatrudnionych we wszystkich bez wyjątku szkołach ludowych.

Pod względem charakteru służbowego zestawiamy tu jedynie nauczycieli szkół ludowych publicznych. I tak było: dyrektorów i dyrektorek szkół wydziałowych 17, nauczycieli i nauczycielek kierujących 303, nauczycieli i nauczycielek starszych 1.181, nauczycieli i nauczycielek młodszych 422, nauczycieli tymczasowych i praktykujących 760, zastępców i zastępczyń nauczycielskich 930, nauczycieli pomocnicych 3 i nauczyciek robót ręcznych kobiecych 81.

Z pomiędzy nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych publicznych, którzy mieli przepisaną kwalifikacyę wysłużyło w r. 1877/8 429 lat 5, 433 lat 10, 361 lat 15, 160 lat 20, 87 lat 25, 65 lat 30, 23 lat 35, a 18 lat 40 i więcej.

W stosunku do liczby dzieci uczęszczających do szkoły, wypadała 1 szkoła ludowa publiczna w r. 1877/8 na 92·24 tych dzieci, a jedna siła nauczycielska na 65·6 tychże. Najwięcej dzieci przypadało na jedną szkołę i na jednego nauczyciela w okręgu szk. Wadowickim i Krakowskim zamiejskim, a najmniej w Rohatyńskim i Nadwórniańskim.

W powrónaniu z r. 1876/7 zwiększyła się w r. 1877/8 liczba nauczycieli i nauczycielek kwalifikowanych w szkołach ludowych publicznych i wyznaniowych o 340, a niekwalifikowanych ubyło 154. Jest to pierwszy rok, w którym mimo zwiększenia się liczby sił nauczycielskich w szkołach ludowych zmniejszyła się liczba nauczycieli i nauczycielek niekwalifiowanych. Gdy jednakże pozostało zawsze jeszcze 27·63% nauczycieli i nauczycielek, nie mających kwalifikacyi nauczycielskiej, a 24·28% takich, którzy nietylko tej kwalifikacyi nie mają, ale nawet egzaminem dojrzałości się nie wykazali, zachodzi potrzeba dostarczania im, a nie mniej dawniejszym nauczycielom środków dalszego kształcenia się w swym zawodzie, do których ustawa zasadnicza szkolna z 14 maja 1869 zalicza w §. 47 kursy wakacyjne w seminaryach nauczycielskich, konferencye i biblioteki okręgowe.

Kursy wakacyjne, urządzane u nas dla nauczycieli szkół ludowych w latach 1872, 1873, 1874, 1875 i 1876, były nader pożyteczne, lecz nie odbyły się w r. 1877 i 1878, ponieważ J. E. p. Minister oświecenia odmówił potrzebnych na nie funduszów, których na mocy §. 67 wspomnianej ustawy zasadniczej winien dostarczać skarb państwa. Potrzeba takich u nas kursów jest niewątpliwą, o czem świadczy najlepiej sama już okoliczność, że na 3.613 nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych publicznych tylko 1.83- używa dobrej metody uczenia, reszta zaś albo ma metodę niewyrobioną, albo posługuje się złą i błędną. Prócz tego jest dla wielu nauczycieli i nauczycielek, majacych dawne kwalifikacye na szkoły pospolite, niezbędnem uzupełnienie i rozszerzenie wiedzy w niektórych przedmiotach, zaliczonych obecnie pomiędzy obowiązkowe w szkołach ludowych publicznych, a do takiego uzupełnienia są niezbędne kursy wakacyjne z tych właśnie przedmiotów.

Konferencye okręgowe odbyły się i w r. 1877/8 we wszystkich okręgach, a zgromadzeni na nich licznie nauczyciele i nauczycielki rozbierali z należytem przygotowaniem wyznaczone zagadnienia z zakresu dydaktyki, metodyki i pedagogii, przyczem następowała wymiana wzajemna myśli i doświadczeń w praktyce szkolnej poczynionych. Użyteczność tych konferencyj okręgowych pod względem dalszego kształcenia się zawodowego uczestników wzrasta z każdym rokiem.

Biblioteki ogręgowe nauczycieli szkół ludowych, pomnażane corocznie z kwot, na ten cel umieszczanych w preliminarzach funduszów szkolnych okręgowych, dostarczają nauczycielom dzieł potrzebnych w ich zawodzie. W dawniejszych okręgach są one liczniejsze, w nowych mają dopiero powstać. We wszystkich razem było z końcem r. 1777/8 3.187 dzieł w 4.735 tomach i zeszytach. W porównaniu z r. 1876/7 przybyło tylko 402 w 698 tomach. Udział nauczycieli szkół ludowych w korzystaniu z tych bibliotek wzrasta z każdym rokiem.

---

projekt organizacyi kraju i postanowiły przedłożyć go monarsze. Do deputacyi, która miała jechać z memoryałem, wybrano pięciu najznakomitszych obywateli, a między nimi i Ossolińskiego. Ponieważ memoryał poruszał zasadnicze sprawy Galicyi i liczne wywoływał obrady, tudzież dawał powód do różnych komisyj, przeto dłuższa obecność delegacyi w Wiedniu stała się konieczną. Delegaci mieli swój głos doradczy, wchodzili z rządem w stosunki, a że sprawy ciągnęły się blisko trzy lata, nie dziw zatem, że się tam dali poznać, i że się zasiedzieli.

Delegacya nie doprowadziła do żadnych politycznych rezultatów, ale Ossoliński jako człowiek praktyczny starał się wyrabiać małe dla kraju koncesye, widząc, że się od razu wielkich osiągnąć nie da. Jego cierpliwości i rozsądkowi zawdzięczała Galicya niektóre pożądane zmiany w ustawie stanowej, on to głównie wyjednał, że Polaków zaczęto przyjmować do Teresianum i do wojskowej akademii w Neustadt. Rozumny, grzeczny, bez uprzedzeń do Niemców, zyskiwał to, czego inni uzyskać nie umieli, a wszedłszy w ściślejsze stosunki z kilkoma najwybitniejszemi osobistościami, jak z Thuguttem, z Birkenstockiem i. t. d., niejednokrotnie później był krajowi bardzo pomocnym.

Sympatya rodzi sympatyę. Ossolińskiego polubiono w Wiedniu i umiano ocenić rozległą jego wiedzę — on też przywiązał się przez trzyletni prawie pobyt do austryackiej stolicy, tembardziej, że w tamtejszych bibliotekach widział nieocenione skarby swych studyów.

K. Ch.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 18 kwietnia.

Nie znam przyczyny i nie wiem, czy istnieje nawet taka, któraby się dała racyonalnie uzasadnić, ale sądząc po tem, co się od dwóch dni w tutejszych czyta dziennikach, i co się słyszy od osób, przybywających z wschodniej Rumelii, to należałoby przypuszczać a nawet nabrać przekonania, że w stanie moralnego tej prowincyi usposobienia zaszła kompletna zmiana, a w prądzie opinii publicznej nastąpił zwrot nagły, niespodziewany a zadziwiający tem więcej, że jeśli nie całkiem przeciwnym nazwać go można dotychczasowej dla Rossyi i wszystkiego, co rossyjskie adoracyi, to przynajmniej temperatura jej miedzy Rumeliotami spaść dziś podobno miała aż do zera. Nie wiem, czy tak jest istotnie, bo nie z własnego mówię o tem przeświadczenia, ale raczej z tego, co czytam i słyszę.

Ci zaś, co takiego zwrotu dostrzegli, wyszukują a już podobno nawet wynaleźli słuszny do niego powód a raczej powody, bo ma ich być więcej, niż jeden.

Na pierwszem miejscu kładą rozczarowanie, jakiego doznać mieli Bułgarzy w Zachodniej Rumelii, podobno po pierwszem upojeniu sukcesów rossyjskiego oręża, co do rzeczywistej jego potęgi, która koniec końców pokazała, że nie jest wszechwładną, bo nie jest zdolną wbrew woli Europy przeprowadzić san-stefańskiej Panbułgaryi, mimo poprzednich zaręczeń ks. Dondukow-Korsakowa i wszystkich agentów rossyjskich, którzy w tem mniemaniu Rumeliotów wschodnich utwierdzali. Dziś mieli oni podobno przyjść już do przekonania, że zjednoczenie Rumelii wschodniej z księstwem Bułgarskiem nie da się przeprowadzić i w życie na teraz nie wejdzie; godząc się więc z musem nieodpartej konieczności, poddają się jej, i renonsują z pretensyi Panbułgarskiej, ale to zrenonsowanie oziębić miało pono ich gorące uczucia dla Rossyi, która budzone i podsycane przez nią nadzieje porzuciła w stanowczej zrealizowania ich chwili. To miało zrazić Błgarów rumelskich, którzy dziś, poznawszy niemożność skutecznego przez Rossyę poparcia, zgadzają się, jak mnie źródła, z których wiadomość tę czerpię, zapewniają, na postanowioną przez kongres berliński autonomię pod władzą sułtana. Nie myślą więc podobno o stawianiu dalszego przeciw przeprowadzeniu tej autonomii oporu. Do tego pogodzenia się z losem przez kongres berliński dla nich zawyrokowanym, przyczynić się także jeszcze podobno w znacznej części miała i postawa w Tyrnowie skupczyny bułgarskiej, w łonie której wytworzyło się stronnictwo umiarkowanych — a co ważniejsza niezależnych patryotów, które się odważa stawiać opozycyę nawet pewnym ks. Dondukow-Korsakowa propozycyom w przyszłej konstytucyi bułgarskiej. I tak odrzuciło jego projekt prawa wyborczego, jako zbyt skomplikowany: — odrzuciło a przynajmniej nader znacząco zmieniło drugi jego projekt esencyonalniejszy, o którym tutejszy organ angielski *The Constantinople Messenger*, powiada z pewnym przekąsem, że ks. Dondukow, hojny szafarz cudzego grosza, *alieni profusus*, proponował dla przyszłego księcia Bułgaryi 60.000 lir tureckich listy cywilnej, a siebie w dodatku do niej, ale skupczyna pokazała się w tym razie prawdziwą reprezentantką Bułgarów, którzy *in puncto* paryczek, a zwłaszcza *żółtyc*, złota, nadzwyczaj są drażliwi i czuli, i zredukowała tę listę cywilną przyszłego księcia na 24.000 lir. Miało i to wpłynąć na oziębienie dawniejszych, tak serdecznych pomiędzy Bułgarami a Rossyanami stosunków; a na podobną decyzyę skupczyny wpłynęło znów owo umiarkowane a niezależne stronnictwo, które przyczynić się również miało do powstrzymania skupczyny od zajmowania się urzędownie nienależącą do niej sprawą Rumelii wschodniej, co znów dla Bułgarów tej prowincyi i rozgorączkowanej ich nadziei było wiadrem zimnej wody. W sposób uspokajający miał prócz tego podziałać na nich wybór na gubernatora Rumelii Aleko baszy, Wogoridesa, który, jak wiadomo, jest pochodzenia bułgarskiego, choć nie zachowywał pono zbyt ścisłych węzłów z dawną rodu swego ojczyzną. Nie wiem więc, czyby sama wiadomość o mianowaniu jego na gubernatora miała tak zbawiennie podziałać na usposobienie Rumeliotów, jak o tem pisze *Messenger*, który wyraźnie zapewnia, że po ustąpieniu Rossyan nie przyjdzie do powstania — że Aleko basza regularnym trybem wejdzie w urzędowanie, że skupczyna zostanie bezzwłocznie zwołana a komisya europejska będzie mogła wtedy zaintonować: „*nunc dimittis*“.

Nieco odmiennie, choć również uspakajająco brzmi wiadomość o powziętych w tej kwestyi decyzyach na ostatniej wielkiej radzie ministrów pod prezydencyą sułtana w Ildiz Kiosku. Aleko basza został stanowczo zatwierdzony gubernatorem Wschodniej Rumelii. Mandat komissyi europejskiej przedłużony będzie na rok, a okupacya rossyjska jeszcze na kilka miesięcy. Wojsko tureckie zajmie jakiś punkt w Rumelii, prawdopodobnie Burgas, jakoby zakład wykonania przyznanego nad tą prowincyą Porcie prawa przez kongres berliński.

Odebrany tu z Filipopola list donosi, że generał Skobelew, który do tego miasta przybył dla objęcia nad wojskiem komendy, bardzo wielu osobom wyraźnie mówił, że okupacya rossyjska przedłuży się na czas ściśle nieoznaczony, ale korpus okupacyjny zredukowany będzie do 10 tysięcy.

Ta armia, która już do Rossyi powróciła, pozostawiła konie dla rumelskiej milicyi.

Materyalne zresztą trudności nie pozwoliłyby wycofać wszystkich wojsk rossyjskich z Rumelii przed 28 czerwca, a to głównie z powodu, że wojska te nie mogą wracać przez Rumunię.

Kwestya obsadzenia wąwozów bałkańskich w zawieszeniu. Jeden z tutejszych dzienników pisze, że zdaniem mocarstw kongresowych Turcya nie jest przygotowana ani finansowo ani militarnie (?) do wykonania takiego zajęcia. Obmyślają więc te mocarstwa inne na to sposoby. Wypada więc z tego, że kwestya Wschodniej Rumelii zawdy jeszcze prawdziwą pozostaje kwestyą, przy której będzie trzeba położyć wielki znak zapytania; i to mimo, albo może właśnie z powodu tego nagłego zwrotu, o jakim ze wszech stron daje się słyszeć, co do spokojnego i pokojowego tej kwestyi załatwienia.

Na zakończenie wiadomość, która was bliżej a przynajmniejmniej więcej bezpośrednio będzie obchodzić, choć telegraf niewątpliwie może już uprzedził i doniósł wam, że negocyacye austro tureckie względem sandżaku nowo-bazarskiego do szczęśliwego doprowadzone zostały końca. Umowa w tym względzie przesłaną już została do pałacu gwoli aprobacyi sułtana, a wejdzie w wykonanie natychmiast po wymianie ratyfikacyi, która może przed końcem bieżącego miesiąca nastąpi.

Deputacya, złożona z kilkuset Anti-Hassunistów udała się d. 14 b. m. do Saida baszy, ministra sprawiedliwości z prożbą o upoważnienie gminy do zrobienia wyboru nowego patryarchy na miejsce monsignora Kupeliana. Miałem więc wszelką racyę w jednej z przeszłych moich korespondencyi powiedzieć, że przez zatwierdzenie monsignora Hassuna sprawa Hassunistów została wprawdzie załatwioną, ale że przez to cała kwestya Ormian-katolików w Turcyi bynajmniej nie została uregulowaną. Trzeba więc i o niej będzie jeszcze pisać.

Rada państwa.

Z sobotniej mowy p. Czerkawskiego podajemy tylko obszerniejszą część drugą znaczenia zasadniczego, bo odnoszącą się do nauki dziejów ojczystych po galicyjskich szkołach średnich, a pomijamy krótszą część pierwszą o uzupełnieniu szkoły realnej w Tarnopolu, jako mającą znaczenie przeważnie miejscowe. Część druga w przekładzie z stenogramu brzmi jak następuje:

„W sprawozdaniu specyalnem na wstępie rozdziału o szkołach średnich zobaczycie panowie uwagę, jak wielce ucieszona komisya budżetowa, że rząd w budżecie tegorocznym nie pomieścił już kwoty na wynagrodzenie za udzielanie nauki historyi krajowej w Galicyi. Stało się to podobno, jak mówi sprawozdanie, wskutek odnośnej uwagi w sprawozdaniu zeszłorocznem, gdzie powiedziane było, że pozycya ta jest w budżecie nieuzasadniona, skoro historya krajowa wedle obowiązującego statutu organizacyjnego dla gimnazyów i szkół realnych nie należy do zakresu przedmiotów naukowych w szkołach średnich. Pozwalam sobie twierdzić, że zapatrywanie to niezupełnie jest trafne i że bynajmniej nie da się usprawiedliwić i utrzymać z stanowiska wznioślejszego, tak pedagogicznego, jak politycznego. Nieuzasadniona w budżecie byłaby ta pozycya dopóty tylko, dopóki państwo nie przyjęło wynagrodzenia za naukę nieobowiązkowych przedmiotów nadzwyczajnych. Odkąd atoli to nastąpiło, odkąd z budżetu państwa daje się wynagrodzenia za naukę języków francuskiego, włoskiego, za rysunki, gimnastykę, robienie szablą, tańce i t. p., a wynagrodzenia te uważa się za uzasadnione w budżecie, poważam się twierdzić, że i wynagrodzenie za naukę historyi krajowej z zupełnie tego samego powodu trzeba za uzasadnione w budżecie poczytywać. Powiedziano wprawdzie, że historya krajowa nie jest wymieniona pomiędzy temi przedmiotami w statucie organizacyjnym, które należą do zakresu przedmiotów nauki, nawet dowolnych i nieobowiązkowych. Nie przeczę, że historya krajowa nie jest wyraźnie wymieniona; zdaje mi się jednak, że wyliczenie przedmiotów naukowych nieobowiązkowych bynajmniej nie ma takiego znaczenia wykluczającego, iżby jej z łatwością nie można subsumować przynajmniej pod zachodzącą tam kategoryę, wyrażoną słowy: „i tam dalej“. Owszem mając na uwadze ogólny cel nauki w szkołach średnich, nie można rozstać się z myślą, że naukę historyi krajowej należałoby zaprowadzić nawet wtedy, gdyby rzeczywiście można mieć o tem wątpliwości formalistyczne.

„Nauka w szkołach średnich, jak mówi formuła ustawy, ma na celu ogólne wykształcenie umysłu i serca; a przeto mnie-

mam, że wolno mi twierdzić, iż, jeśli cośkolwiek przyczynia się do wykształcenia serca i umysłu, to z pewnością nauka historyi, przedewszystkiem zaś nauka dziejów własnej ojczyzny. Jest to ogólna zasada pedagogiki, że wszelka nauka powinna zaczynać się od tego, co najbliższe i co znane. Jeśli dziecko ma poznać przyrodę, najprostszą i najwłaściwszą ku temu drogą będzie, aby poznało nasamprzód przedmioty, które je otaczają, aby poznało przedewszystkiem te siły i prawa natury, które oddziaływują nań bezpośrednio, i aby potrafiło dostatecznie zdać sobie z tego sprawę. Jeśli uczy się geografii, najlepiej pewnie będzie — a świat pedagogiczny wcale o tem nie wątpi — aby przedewszystkiem poznało swój kraj rodzinny. Tak samo ma się rzecz z historyą. Jeśli umysł młodociany ma poznać prawa dziejowe, budowę społeczności ludzkich, potrzeba do tego nieodzownie, aby studyował pod tym względem nasamprzód swoje otoczenie, aby poznał, jak kształcił się naród, z którego sam się zrodził, jaka wypadków osnowa, jaka przeszłość w łonie tego narodu uśpiona. Nauka ta jak z jednej strony rozjaśnia umysł, tak z drugiej strony i serce uszlachetnia. Bo wszakże i jednostki wartością i zawartością są jej dzieje; wedle nich ocenia się moralność i umysł człowieka. Owej prawdy nie zapoznawał ani dawniejszy ani teraźniejszy plan nauk; wszakże mamy w ostatnim planie nauk tak zwaną naukę o ojczyznie (*Vaterlandskunde*), wykładaną już w czwartej klasie szkół średnich. Dawniej, jak wiadomo starszym z pomiędzy was, gimnazyaści już w drugiej klasie uczyli się historyi austryackiej. Ale taka nauka historyi ojczystej nie wystarcza. Wystarczałaby w państwie mającem jednolitą przeszłość, ale nie w Austryi, gdzie każdy kraj, każde plemię, każdy lud własne ma dzieje. Nie można żądać, aby wszystkie ludy spłynęły w jedno w tej mrzonce o jednej powszechnej historyi austryackiej, jeśli nauka historyi ma być gruntowna i wykładana z skutkiem. Dawniejszy plan nauk aż do r. 1848 pojmował to, a starsi z pomiędzy was przypomną sobie, że obok podręcznika historyi austryackiej w każdym kraju był przepisany i używany podręcznik historyi krajowej. Od czasu tak zwanej reformy szkolnej odstąpiono od tego po części; zamalgamowano mniej więcej wszystko w tak zwanej nauce o ojczyźnie. W jednym tylko kraju, ile mi wiadomo, zachowała się dawna tradycya na pożytek młodzieży, t. j. w Styryi. W skutek fundacyi niejakiego dra Wartenberga nauka dziejów kraju rodzinnego jest ustawicznie udzielana, a świadkowie naoczni, do których zaliczać się mam zaszczyt, zapewniają, że naukę tę pobiera młodzież z zapałem i prawdziwem zamiłowaniem, które chlubnie świadczy o moralnym i patryotycznym zmyśle młodzieży.

„W Galicyi stosunki były nieco inne. Mimo owego przepisu powszechnego pomijano za błogosławionej pamięci czasów metternichowskich naukę historyi krajowej. Pojmowano, że przez historyę krajową nie można ostatecznie rozumieć czego innego, jak dzieje Polski; a ponieważ na narodzie tym dokonano potępionej już powszechnie przez uczciwych ludzi wiwisekcyi, przeto obawiano się ożywienia tego ciała na pozór martwego i lękano się zaprowadzenia znów w szkole nauki jego dziejów, aby, jak mówiono, nie wywoływać na nowo tego widma. Próbowano wprawdzie napisać osobną historyę Galicyi przez historyografów nadwornych, jakim był ś. p. Engel, ale nie mogło to jakoś się udać, a ztąd pozostało wszystko po dawnemu. Odkąd atoli swobodniejsze tchnienie wionęło przez obszary Austryi i przez Galicyę także, około r. 1868 i w czasie następnym, gdy weszła w życie pogrzebiona później krajowa rada szkolna, mniemano, że można w Galicyi uczynić to, co oddawna już uczyniono w Styryi, i pozwolono wykładać w szkołach dzieje Polski jako przedmiot nadzwyczajny. Ale duch Metternicha nie spoczywał, w zmienionej postaci wyszedł z grobu i na nowo rozpostarł swe skrzydła po nad Galicyą. Rozpoczęły się szykany, a nawet, co z ubolewaniem stwierdzić mi przychodzi, w tej wys. Izbie nie brakło podejrzliwości dopatrujących się niebezpieczeństwa dla patryotyzmu austryackiego. Rządowi nie podobało się, że to historya Polski jest wykładana, i żądał, aby ograniczano się na historyi Galicyi. Panowie, rzecz to szczególniejsza, powiedziałbym śmieszna, pisać historyę żywego ramienia a ignorować przytem historyę całego ciała. Chcąc pisać dzieje cząstki, pozostającej w organicznym związku z całością, trudno będzie ruszyć się z miejsca w dziejach tej cząstki bez znajomości całego organizmu.

„Mówiono także tu w Izbie, że oprócz Polaków są jeszcze w kraju Rusini, którzy również żądają zadośćuczynienia swym potrzebom i życzeniom. Na to tyle tylko odpowiedzieć mi wypada, że kilkowiekowa historya łączyła Rusinów z Rzecząpospolitą polską i że o historyi plemienia ruskiego bez znajomości dziejów Polski mówić nie można.

„Tak więc nie ostoi się zarzut ani jeden ani drugi: pozorny on tylko i uzasadnić się nie da. Jeśli zaś w sposób metternichowski budzą się obawy o zaszczepienie idei niepatryotycznych, rewolucyjnych, jest to również tylko pozór zupełnie nieuzasadniony. Zapewniam was, a wszyscy, którzy znają się na rzeczy, przywtórzą mi, że żadnego narodu historya nie zawiera tylu nauk moralnych, jak dzieje narodu polskiego; żadna historya nie uczy tak wyraźnie, tak niedwuznacznie, że tylko w poszanowaniu prawa i porządku jest zbawienie kraju i społeczeństwa i że wszelkie przekroczenie tej granicy prowadzi do zguby i zagłady. Żadna inna historya nie ma na to tak wymownych dowodów, bo nigdzie może wolność indywidualna nie była tak wielka jak w dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Wszystko, co tam się działo, działo się z wolnej woli, bez rozporządzenia i podyktowania z góry.

„Co się tyczy przyszłości, czyż mniemacie, że wykluczenie historyi polskiej z szkoły i z gimnazyów ożywi może patryotyzm austryacki w ludności? Nie! Młodzieniec, któremu nie dano poznać przeszłości własnej ojczyzny, później uczuje krzywdę, że ukryto przed nim w tajemnicy to, co mu najdroższe. A czyż zdaje się wam, że wtedy będzie zbudowany postępowaniem rządu austryackiego? Korona w mądrości swej chciała, żeby w kraju naszem zachowywano pojęcia prawne i dziejowe właściwości narodu, jak w ogóle każdego ludu. Wypowiedziano to w dyplomie październikowym. Niechże więc nie ośmiela się żadna korporacya, czy to rząd, czy Izba, pozbawiać lud tego najdroższego, nadanego przez koronę dobra.

„Panowie! Przy innej sposobności, gdy chodziło o ograniczenie prerogatyw galicyjskiej Rady szkolnej, z ostrzeżeniem przepowiedziałem, że krok ten może pociągnąć za sobą rozłam między rządem centralnym a krajem. Przepowieść moja ziściła się: kraj nie może zapomnieć krzywdy, którą mu wtenczas wyrządzono, nie może jej przeboleć. Teraz chodzi tylko o skromną kwotę 5000 zł. na wynagrodzenie za naukę historyi krajowej. Jeśli kwoty tej nie przyzwolicie, na nowo zranicie kraj, a nie wiem, czy to stworzy większą spójnię między krajem a państwem, czy to przyczyni się do utwierdzenia zaufania do tego zgromadzenia i do rządu centralnego. Nie sądzę, iżbyście zmierzali do podkopywania go, i dla tego bardzo was proszę, abyście kwotę 5000 zł na wynagrodzenia za naukę historyi krajowej na nowo przyjęli do budżetu. Zdaje mi się, że zysk ztąd będzie większy od zysku z skreślenia tej kwoty. Stawiam przeto wniosek następujący:

„„Wysoka Izba zechce uchwalić: w rozdziale IX, tyt. 14tym podwyższyć pozycye w § 16 dla Galicyi z 505.000 zł. do 509.000 zł., w § 17 dla Krakowa z 75.300 zł. do 76.300 zł. w § 34 dla Galicyi z 122.300 zł. do 122.800 zł. w § 35 dla Krakowa z 48.000 zł. do 48.500 zł."" (Brawo! brawo! z prawicy.)

Na to odpowiedział specyalny sprawozdawca komisyi p. Süss (w streszczeniu): Całkiem niesłusznie p. dr. Czerkawski używał nadzwyczaj ostrych wyrazów o skreśleniu owych 5000 zł. Komisya budżetowa w sprawozdaniu zeszłorocznem powiedziała, że nauka polskiej historyi krajowej nie jest objętą statutem organizacyjnym, że przeto remuneracya nie jest uzasadniona ustawą. Komisya nie zapuszczała się w ocenę skutków politycznych, lecz trzymała się tylko zasady, żeby przyzwalać te tylko kwoty, które są uzasadnione ustawą. Statut organizacyjny powiada w §. 40: „Historya państwa austryackiego z uwzględnieniem historyi jego cząstek, szczególniej ojczyzny specyalnej". O tyle przeto przychylenie się do zapatrywań szanownego mówcy jest usprawiedliwione samą ustawą; ale osobne remuneracye bynajmniej nie są uzasadnione. Trudno pojąć, jak z skreślenia tej kwoty można konkludować, że to pociągnie za sobą nowy rozłam i podkopie zaufanie do tego Zgromadzenia. Spodziewam się przeto, że wys. Izba zredukuje owe pozycye do tej wysokości, jak wnosi komisya.

Wniosek p. Czerkawskiego, jak już wiadomo, odrzucono.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Morderstwa polityczne w Rossyi.)

Kölnische Zeitung podaje zwięzłe zestawienie zamachów politycznych dokonanych w ostatnich czternastu miesiącach przez nihilistów rossyjskich. Pierwszego zamachu z nihilistycznym charakterem dopuściła się 5 lutego zeszłego roku Wiera Zasuliczówna na naczelniku petersburskim generale Trepowie. Zasuliczówna z powodu udziału w nihilistycznych knowaniach doznała prześladowań ze strony policyi a jej towarzysze, mianowicie niejaki Bogoljubow był w więzieniu z rozkazu Trepowa okropnie katowany. Zasuliczówna postanowiła więc pomścić siebie i Bogoljubowa, kupiła rewolwer, pod pozorem wręczenia prośby dostała się do pokoju generała Trepowa, strzeliła do niego i raniła go ciężko. Uwięziona natychmiast wyznała, że zamierzała zabić Trepowa i że czyn ten popełniła po największej rozwadze. Postawiona dnia 12go kwietnia przed sąd przysięgłych, została uwolniona. Już podczas rozpraw publiczność okazywała głośno swoje sympatye dla oskarżonej. Werdykt sędziów przysięgłych wywołał burzę oklasków, publiczność wyniosła uwolnioną na rękach z sali posiedzeń i towarzyszyła jej na ulicy. około 2000 osób otoczyło powóz, do którego ją wsadziła policya, aby ją ponownie zawieść do więzienia, gdyż oczywiście rząd chciał wyrok unieważnić. Zatrzymano powóz, przyszło do walki pomiędzy publicznością i żandarmeryą, jeden człowiek został zabity a jeden raniony, uwolniona znikła nagle wśród zamieszania — i nikt dotąd nie wie, co się z nią stało. Niespodziewany wynik pierwszego nihilistycznego zamachu powiększył zuchwałość i odwagę spiskowców, którzy przekonali się, że sąd a przynajmniej sędziowie przysięgli stanęli poniekąd po ich stronie. Wszystkie poszukiwania policyi okazały się bezskutecznemi, potężne stronnictwo nihilistów wydarło swoją adeptkę wszechmocnemu dawniej trzeciemu oddziałowi.

We wszystkich prawie większych miastach rossyjskich znalazł nihilizm zwolenników i to takich, którzy byli nawet gotowi do wykonania tak zwanych wyroków śmierci. Na początku czerwca trzech ludzi napadło w Kijowie w jasny dzień i na jednej z najbardziej ożywionych ulic pomocnika prokuratorskiego Kotlarewskiego i dało do niego kilka strzałów rewolwerowych. Mimo mnóstwa ludzi zgromadzonych na ulicy zbrodniarze zdołali uciec. Trzecią ofiarą był oficer żandarmeryi Heyking. I ten zamach miał miejsce w Kijowe na ożywionej ulicy w obecności wielkiego tłumu ludzi, tuż przy stacyi policyjnej; morderca nie użył tym razem rewolweru, ale sztyletu. Robotnik, który chciał ująć zbrodniarza, przeszyty kulą rewolwerową padł na miejscu. Heyking umarł następnego dnia wśród strasznych męczarń a sprawca zamachu znikł bez śladu. Rozrzucone wszędzie pisma nihilistyczne doniosły z tryumfem, że Heyking został „stracony z rozkazu komitetu rewolucyjnego."

Najbardziej znienawidzonym był dla nihilistów trzeci oddział kancelaryi cesarskiej, spiskowcy zwrócili więc broń swoją przeciw naczelnikowi tej kancelaryi generałowi Mezencowowi. Naczelnik tajnej policyi otrzymał „wyrok śmierci" a dnia 16 sierpnia napadło na niego dwóch mężczyzn a jeden z nich ranił go śmiertelnie sztyletem; Mezencow zwykł był odbywać codzień rano przechadzkę w towarzystwie p. pułkownika Makarowa. Tego dnia przed południem krótko przed 9 znajdowali się obadwaj na rogu placu Michała i ulicy Italianskaja tuż przed oknami tamtejszej cukierni, gdy nagle zbliżyło się do nich dwóch przyzwoicie ubranych mężczyzn w wieku od 25 do 30 lat. Jeden z nich utopił w lewej piersi generała tuż pod sercem sztylet, podczas gdy drugi strzelił do Makarowa, ale chybił. Mordercy skoczyli czemprędzej do czekającego na nich powozu zaprzężonego pięknym koniem z srebrną uprzężą. Zuchwałość, z jaką ten zamach był wykonany, rzuciła postrach. Dopiero teraz przyszły koła rządowe do przekonania, że morderstwa polityczne znajdują się w programie partyi rewolucyjnej, i że zbrodniarzom nie brak nietylko odwagi i pogardy śmierci, ale nawet znacznych środków pieniężnych. Policya nie szczędziła trudów, aby wykryć zbrodniarzy; udało się też jej odkryć w grudniu powóz i konia, którego użyli zbrodniarze do ucieczki. Powóz i koń należały do wynajmującego pojazdy, który jednak o owych osobach, które wynajęły od niego powóz i konie, nie umiał podać bliższych szczegółów. Uwięziono kilka osób, ale musiano je wypuścić na wolność; prawdziwych sprawców zamachu nie wykryto. *Zemla* i *Swoboda* doniosła z tryumfem: „Miara jego się przebrała, ostrzegaliśmy go" i chwaliła się „że stracenie Mezencowa kosztowało 6.000 rubli". Cel nihilistów, aby wzbudzić trwogę, został osiągnięty; nikt już nie pragnął stanowiska, na którem mógł paść ofiarą zemsty nihilistów a do którego dotąd wzdychał niejeden z dygnitarzy rossyjskich.

W Charkowie zdarzały się kilka razy zaburzenia mianowicie pomiędzy studentami, a książę Krapotkin tamtejszy gubernator, który występował energicznie przeciw knowaniom nihilistycznym, otrzymał wyrok śmierci od komitetu wykonawczego. Wyrok ten został wykonany. Dnia 21 lutego w nocy pomiędzy 11 a 12 wracał książę z balu do domu; wtem w pobliżu budynku gubernialnego strzelił do niego z rewolweru jakiś zamaskowany człowiek i natychmiast uciekł. Na ulicy nie było ludzi i tylko stróż nocny znajdował się w oddaleniu 1.000 kroków od miejsca zbrodni, tak że i tym razem sprawca zamachu uciekł bezkarnie. Książę umarł nazajutrz wskutek otrzymanej rany. Jego wyrok śmierci porozlepiano na rogach ulic wszystkich większych miast, policyi zaś nie udało się przy tem schwytać ani jednego człowieka. „I to stracenie kosztowało nas blisko 6.000 rubli", powiada organ nihilistów *Zemla* i *Swoboda*.

Mimo wszelkich wysileń policyi, która chciała wpaść na trop zbrodniarzy, komitet wykonawczy nie zaprzestał swojej krwawej roboty. Dnia 7 marca został zamordowany w Odessie w własnem pomieszkaniu pułkownik żandarmeryi Knoop. Obok trupa znaleziono karteczkę, na której napisano czerwonemi głoskami: „Z rozkazu rewolucyjnego komitetu wykonawczego. Taki los spotka i musi spotkać wszystkich tyranów i ich pomocników." W tem samem mieście, które już w r. 1877 było widownią wielkich nihilistycznych zaburzeń, został także zamordowany siedmnastoletni uczeń nazwiskiem Zaleski na ulicy, rzekomo z tego powodu, że nie chciał przystąpić do związku nihilistycznego. Czy potrzeba dodawać, że i w tych obydwóch przypadkach mordercy znikli bez śladu?

Także Moskwa stała się niebawem widownią krwawej działalności nihilistów. Dnia 23 marca znaleziono w jednym z pokojów oberży Mamontowa zwłoki zamordowanego młodego człowieka a przy nich karteczka z słowami: „Zdarajca, szpieg, skazany i stracony przez nas rossyjskich socyalistów i rewolucyonistów. Śmierć Judaszom i zdrajcom". Zwłoki owego młodego człowieka leżały tydzień w tym pokoju; wynajął on był pokój na czas dłuższy a ostatni raz widziano go wchodzącego w towarzystwie innego młodego człowieka: od tego czasu nie widziano go już. Za to dnia następnego przyszła jakaś dama i chciała wnijść do pokoju, ale zastawszy drzwi zamknięte, odeszła. Policya zarządziła najściślejsze poszukiwania, ale nic nie wykryła, mimo że uwięziła 100 osób, nawet o nazwisku zamordowanego nie dowiedziano się, dopiero *Zemla* i *Swoboda* ogłosiła wyrok śmierci: „Reinstein, żyd polski, zdradził trzeciemu oddziałowi miejsce dwóch naszych drukarni, za to zabiliśmy go dnia 9 marca w Moskwie w oberży Mamontowa." Na tem też skończyła się cała sprawa.

Dnia 27 marca padła w Moskwie nowa ofiara. Wieczór tego dnia bawili u niejakiego Bortyńskiego goście. Pomiędzy innymi znajdował się niejaki Bajraszewski liczący 22 lat. Około godziny 9 weszła do sali przybyła z Petersburga panna Kaczka, licząca lat 19. Przywitawszy się z gospodarzem i gospodynią domu i z gośćmi, wyciągnęła z kieszeni rewolwer i strzeliła do Bajraszewskiego, który od razu padł nieżywy. Kaczka nie stawiała żadnego oporu, oddała rewolwer i poddała się dobrowolnie losowi. Przyczyn zbrodni nie chciała podać. Oświadczyła jednak, że zna od dawna Bajraszewskiego i zabiła go po dobrym namyśle. Kaczkę uwięziono. Z początku nie podsuwano tej zbrodni politycznych motywów. Podług najnowszych jednak wiadomości Kaczka działała z rozkazu rewolucyjnego komitetu wykonawczego. U jednej z sióstr sprawczyni zamachu mieszkającej w Serajsku, małem mieście gubernii rjazańskiej znaleziono około 150 listów dowodzących udziału w knowaniach nihilistycznych.

Dnia 25 marca dopuścili się nihiliści w Petersburgu nowego zamachu, tym razem na generale Drentelenie naczelniku trzeciego oddziału. Już poprzednio wręczyli mu wyrok śmierci: a niesłychana zuchwałość, z jaką wyrok ten usiłowano wykonać, spotęgowana została sposobem, w jaki morderca uszedł. Gdy generał Drentelen przejeżdżał koło ogrodu letniego, aby się udać na posiedzenie rady ministrów, zbliżył się do niego jakiś młody człowiek na koniu i strzelił z rewolwera. Kula przeszła przez obydwa okna powozu. Generał nie ugodzony wcale, zachował przytomność umysłu i kazał uciekającego zbrodniarza ścigać. Tymczasem zbrodniarz uciekając, spadł z konia a następnie wsiadł do dorożki, przy pomocy policyanta! Właściciela konia odkryto, był to utrzymujący ujeżdżalnię; znaleziono wiele osób, które widziały zbrodniarza, ale on sam znikł bez śladu. W kilka dni po tym zamachu pojawiły się nowe plakaty, które zapowiadały, że Drentelen tym razem wprawdzie uszedł kary, ale w najkrótszym czasie z pewnością zginie wraz z Zurowem i jego pomocnikiem Feodorowem, nadto znajduje się na liście proskrypcyjnej jeszcze 180 osób, które wszystkie zginą, jeśli w oznaczonym terminie nie ustąpią z swoich posad.

W Kijowie, gdzie już dawniej zamordowano Kotlarewskiego i Heykinga i gdzie przychodziło często do krwawych zaburzeń, dopuszczono się 5 kwietnia zamachu na tamtejszym gubernatorze Czertkowie. Pomiędzy godziną 3 i 4 jechał generał przez najbardziej ożywiony bulwar miejski. Przed księgarnią, gdy wychodził z powozu, strzelono nagle do niego z rewolweru. Ale kula chybiła. Zaczęto ścigać sprawcę zamachu, który wsiadł już do dorożki i byłby uciekł, gdyby mu nie zaszedł drogi wieśniak wraz z swoim towarzyszem. Co się stało z uwięzionym, niewiadomo dotąd, zdaje się jednak, że nie wydobyto nic z niego, ponieważ w czasie po-

między 8 a 11 b. m. dopuszczono się w Kijowie nowych zamachów, pomiędzy innymi na naczelniku miasta Hübbenecie. O tych najnowszych zamachach nie ma pewnych wiadomości, gdyż rząd rossyjski z łatwo zrozumiałych powodów nie przyczynia się do ich wyjaśnienia. Także w najbardziej na północ wysuniętych krańcach Rossyi nie próżnują nihiliści. Tam skazał sąd wojenny na śmierć szlachcica Bobontowa, który chciał zamordować żandarma. Wysłano go do Pinegi, małego miasta w gubernii archangielskiej. Ale jeśli tamtejsza władza czuła się stosunkowo dość bezpieczną przed nihilistami, to spostrzegła wnet swoją pomyłkę. Dnia 10 kwietnia znaleziono tamtejszego policmajstra Piotrowskiego zasztyletowanego w własnem pomieszkaniu. Obok zupełnie już skostniałych zwłok znaleziono karteczkę z temi słowy: „Byłeś Polakiem, ale dla wygnanych tu Polaków gorszym, aniżeli najokrutniejszy kat rossyjski! Giń, psie, gdyż nie godzien jesteś żyć pomiędzy ludźmi! Komitet wykonawczy.“ Zarządzono natychmiast śledztwo, ale oczywiście nic nie wykryto.

Dnia 14 b. m. dopuszczono się zamachu na cesarza Aleksandra. Zamach ten był uwieńczeniem krwawej działalności komitetu rewolucyjnego. Trudno o straszniejszy obraz nad ten, który właśnie skreśliliśmy a jednak opiera się on na najzupełniejszej prawdzie! Zbrodnicza banda dopuściła się jeszcze wielu innych morderstw, które jednak nie mają takiego znaczenia jak opisane wyżej. Ale już z tego, co przytoczyliśmy, wynika, że Rossya podkopana jest przez szeroko rozgałęzione, potężne i przed żadnym środkiem nie cofające się stowarzyszenie, a powtóre, że mimo wszelkich usilnych starań dotąd nie udało się rządowi ograniczyć złego. Czy mu się to uda po ostatnim zamachu na cara, to dopiero przyszłość okaże.“

(Memoryał bułgarski).

Podajemy osnowę nowego memoryału wystosowanego przez bułgarskich notablów do wszystkich mocarstw reprezentowanych na kongresie berlińskim. Zawiera on w sobie same zażalenia przeciw ustępom traktatu berlińskiego tyczącym się Bułgaryi jest przeto samą illustracyą kwestyi bułgarsko wschodnio-rumelskiej. Dokument ten rzuca właściwe światło na mahinacye polityki rossyjskiej i dowiadujemy się z niego, w jaki sposób panslawiści chcą zmusić Europę do przyjęcia traktatu sanstefańskiego. Memoryał ten opiewa:

„Podpisani reprezentanci księstwa bułgarskiego, którzy zebrali się w Tirnowie, celem stworzenia podstawy do politycznej organizacyi tego księstwa, nim przystąpili do rozwiązania tej ciężkiej i ważnej sprawy, skorzystali ze sposobności i w odpowiedzi na mowę inauguracyjną ces. rossyjskiego komisarza, wyłożyli wszystkie trudności, na jakie natrafiamy obecnie w sprawie trwałej organizacyi Bułgaryi, tudzież obawy i wątpliwości co do przyszłości Bułgaryi. Wiedząc, że silna i trwała organizacya naszego kraju będzie najlepszą gwarancyą trwałego pokoju na Wschodzie, którego tak bardzo życzy sobie Europa, sądzimy, że spełnimy tylko naszą powinność, j żeli do wiadomości mocarstw podamy owe powody, które niweczą wiarę naszą w trwałość porządku, jaki zaprowadzić zamierzamy w naszym kraju, tudzież obawy nasze o przyszłość, a to głównie z powodu niekorzystnej sytuacyi, jaką stworzył dla nas kongres berliński i w skutek nowych i nieuniknionych zawikłań, jakie nastąpić muszą w niedalekiej przyszłości.

Bułgarya, w granicach stworzonych przez kongres berliński, nie może rozporządzać potrzebnemi materyalnemi środkami, któreby mogły wystarczyć dla potrzeb tak mało rozwiniętego państwa, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy na uwagę małą wydatność ziemi górskiej, zajmującej prawie połowę księstwa i jeżeli przywołamy sobie w pamięć zniszczenia, na jakie kraj nasz był wystawiony w skutek okropnej wojny, zniszczenia, do którego zatarcia trzeba będzie długiego szeregu lat. Prócz ciężkich wydatków potrzebnych na administracyę kraju, prócz rocznego haraczu, jaki Bułgarya płacić będzie musiała sułtanowi, nałożył na nas traktat berliński jeszcze i inne ciężary, jakie wys. Porta przyjęła wobec rozmaitych towarzystw, przyczem nie możemy pominąć, że zwaloną zostanie na nas prawdopodobnie także pewna część tureckiego długu państwowego. Załogi tureckie w Bałkanie są mieczem Damoklesa, zagrażającym bezustannie naszemu księstwu. Te załogi przeszkadzać będą swobodnemu rozwojowi w każdym kierunku i utrzymywać będą ludność w ciągłej obawie i trwodze. Nawet dla ludności mieszkającej nad brzegami Dunaju będą te załogi ustawiczną groźbą. Rząd księstwa bułgarskiego jest tedy zmuszony utrzymywać siłę zbrojną, która do zasobów kraju stać będzie w niewłaściwej proporcyi. Te załogi będą miejscem schronienia dla wszystkich rozbójników i zbrodniarzy, a ludność muzułmańska, ośmielona obecnością wojsk tureckich, będzie dopuszczała się rozmaitego bezprawia. Zwracamy uwagę także i na to, że większa część naszych współplemieńców pozostała po za granicami księstwa. Ci bracia nasi pozostają do chwili obecnej pod panowaniem sułtana. Nie ulega wątpliwości, że niepoprawny rząd turecki zmusi ludność chrześciańską do chwycenia za oręż i jest rzeczą pewną, że do tych zawikłań zostaną wciągnięci także Bułgarzy. Bułgarya zostanie zalaną zbiegami a nawet w tej chwili bawi około 20.000 zbiegów, przeważnie kobiet, dzieci i starców w okręgu sofijskim. Gdy wojska rossyjskie ustąpią z południowej Bułgaryi (wschodniej Rumelii) schroni się do Bułgaryi co najmniej 60.000 zbiegów. Skoro wychodźcy z Bośnii i Hercegowiny byli wielkim ciężarem dla Austryi-Węgier, to jakimże sposobem ma Bułgarya z małemi swojemi zasobami podołać tak wielkiemu ciężarowi? Ci emigranci będą ustawicznie żywiołem rozkładowym a taka sytuacya musi koniecznie doprowadzić do nowych zawikłań. Wybuchnie nowa wojna straszniejsza, niż wszystkie dotychczasowe wojny na Wschodzie. Nie sądzimy, aby zamiarem Europy było stworzyć dzieło wiecznych niepokojów, spojone krwią i łzami. Bułgarya chce posiadać tylko warunki spokojnej egzystencyi i dlatego też błagamy Europę, ażeby wszystkim tym, którzy do nas należą, dała równe z nami stanowisko, ażeby bracia nasi kroczyli wspólnie z nami na drodze postępu. Nie chcemy sprzeciwiać się zamiarom traktatu berlińskiego; przeciwnie dążymy do tego, ażeby te zamiary stały się ciałem i zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. Upraszając W. Ekscelencyę o uwzględnienie powyżej wyliczonych faktów, tudzież naszych legalnych życzeń, mamy zaszczyt kreślić się powolnymi sługami W. Ekscelencyi. Tirnowa, 25 marca. (Następują podpisy 113 notablów).

(Z Parlamentu angielskiego.)

Dnia 18. bm. odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie Izby gmin, które prawie wyłącznie było poświęcone sprawom zagranicznym. Najpierw mówiono o Egipcie a następnie o Grecyi. Co do Egiptu zabrał głos Julian Goldsmid i prosił rząd o wyjaśnienie stanu rzeczy w tym kraju. Odpowiedź kanclerza nie zaspokoiła ciekawości interpelanta, kanclerz odpowiedział tylko tyle, że rząd ma skąpe wiadomości o wypadkach nad brzegami Nilu i że rokowania z Francyą nie dojrzały jeszcze do tego stopnia, ażeby rząd mógł Izbie zdać z nich sprawę. Jedynie pozytywnym szczegółem w odpowiedzi kanclerza było zapewnienie, że Anglia ma dotychczas wolne ręce do działania i że wiązanka dokumentów, tyczących się spraw egipskich, jest przygotowaną do druku. Że dokumenta ujrzą jutro światło dzienne, ale nie będzie w nich jeszcze wzmianki o demisyi obu europejskich ministrów. Tymczasem wyrobiło się tak w sferach parlamentarnych jakoteż w dziennikarstwie przekonanie, że Anglia powinna wystrzegać się dwóch fałszywych kroków: wspólnej akcyi z Francya, która nałożyłaby na Anglię trwałe obowiązki i odpowiedzialność za przyszłą administracyę Egiptu, co stałoby się znowu zarodkiem do późniejszych nieporozumień z Francyą. Powtóre nie powinna Anglia dopuścić do tego, ażeby Porta posiadała nad Egiptem większą władzę niż dotychczas, bo na tem nie zyskałyby ani polityczne interesa Anglii, ani też ekonomiczne interesa Egiptu. Następnie mówiono o Grecyi. Dep. Cartwright postawił wniosek: „Zdaniem tej Izby wymaga porządek i spokój na Wschodzie, ażeby słuszne pretensye Grecyi zostały zaspokojone i to w sposób wskazany w XIII protokole kongresu berlińskiego“. Wnioskodawca i lord E. Fitzmaurice, podnieśli słuszność pretensyj greckich do rozszerzenia granic, podnieśli dalej różnicę zachodzącą między polityką poprzednich angielskich mężów stanu, polityką sprzyjającą Grecyi, a obecną zimną odprawą daną Grecyi, ze strony Beaconsfielda i Salisbury'ego. Karol Dilke i William Harcourt występowali jeszcze goręcej w obronie Grecyi a potępiali jeszcze surowiej ministerstwo, z którego winy przewlekają się rokowania. W tym samym duchu przemawiali jeszcze inni mowcy a nawet sam Gladstone, który nie mówił już dawno, domagał się stanowczo, ażeby Anglia spełniła życzenia Grecyi, które sama prowokowała. Ale mimo tych napomnień byli obaj ministrowie niewzruszeni i nie dali żadnego stanowczego oświadczenia, nadmieniając tylko, że rząd angielski dokładać będzie starań, ażeby między Grecyą a Portą przyszła słuszna ugoda do skutku, w przeciwnym zaś razie starać się będzie rząd angielski, ażeby zostały wykonane postanowienia traktatu berlińskiego. Przystąpiono potem do głosowania nad wnioskiem Cartwrighta. Wniosek ten upadł 63 głosami przeciw 47 głosom. Zaiste niewielka większość po stronie rządu. Ale uwzględnić należy, że w Izbie było obecnych tylko 110 deputowanych i że cała rozprawa nie budziła wielkiego interesu. Przewódca opozycyi, markiz of Hartington był nieobecny; Gladstone opuścił salę przed głosowaniem, a podczas jego mowy było w Izbie tylko 36 deputowanych.

KRONIKA

— **W skutek licznych zapytań** stosowanych do prezydyum miasta Lwowa, wiceprezydent oświadcza że Rada miasta Lwowa idąc za wolą Najjaśniejszego Pana wyrażoną z okazyi powodzi, jaka zniszczyła miasto Szegedyn, uchwaliła zaniechać illuminacyi miasta z powodu obchodu uroczystości zaślubin Najj. Państwa, a natomiast wyasygnowała z funduszów miejskich kwotę 1000 zł. w. a. dla dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedynu.

— **Programy obchodu** jubileuszu Najj. Państwa, dochodzą nas z różnych stron kraju. Wszędzie dzień ten obchodzony będzie solennem nabożeństwem, pobudkami rannemi i złożeniem ze strony reprezentacyj obywatelskich hołdu Najj. Parze Jubilatów na ręce władz politycznych. W sąsiednim Jaworowie odbędzie się nadto jutro przedstawienie amatorskie galowe z koncertem lwowskiej kapeli towarzystwa *Harmonii*, rozpoczęte odsłonięciem przeźrocza zastosowanego do uroczystości przy odegraniu hymnu ludowego. Przedstawienie takie zakończy program obchodu także w Rzeszowie.

— **W kościele ewangielickim** odbędzie się z powodu uroczystości srebrnego wesela Najj. Państwa solenne nabożeństwo we czwartek o godzinie 10 z rana. Na obchód ten presbyterium zaprasza wszystkich członków lwowskiej gminy ewangielickiej.

— **Z powodu uroczystości** srebrnego wesela Najjaśniejszej Pary Cesarskiej przełożeństwo tutejszego zboru izraelickiego zarządziło, by na dniu 24 kwietnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, a to w świątyni izraelickiej na Starym rynku o godzinie 7 rano dla izr. uczniów tutejszych szkół średnich w obecności ciał nauczycielskich, o godzinie 9 rano dla izr. uczniów szkół ludowych także w obecności ciał nauczycielskich, a dla szerszej publiczności o 3 godzinie po południu; zaś o godzinie 5 po południu w wielkiej synagodze miejskiej, a o 6 wieczór w wielkiej synagodze przedmiejskiej.

— **Rada miejska.** Ponieważ dopiero wczoraj ogłoszone zostało na dziś, środę, uroczyste przedstawienie w teatrze skarbkowskim w celu uczczenia obchodu 25 letniej rocznicy zaślubin Najjaśniejszych Państwa, przeto odwołał wiceprezydent miasta posiedzenie Rady miejskiej na dzień dzisiejszy oznaczone.

(P) **W dyecezyi tarnowskiej** instytuował się kanonicznie dnia 19 lutego b. r. ks Piotr Przyborowski, dotychczasowy katecheta przy szkole wydziałowej w Bochni na probostwo w Uszwi; ks. Franciszek Karakulski dnia 4 marca b. r. na kapelanię w Biesiadkach: ks. Józef Komperda dnia 28 marca na kapelanię w Koszarowy. Zmarli: ks. Jan Baczyński, wikary w Lubniu dnia 30 stycznia b. r.; ks. Antoni Sapada pleban w Gromniku dnia 17 marca b. r., administracyę tego beneficyum objął ks. Piotr Lewandowski, były wikary w Tuchowie. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Józefa Bylicę z Bolesławia do Biały; ks. Józefa Merte z Biały do Rychwałdu; ks. Bronisława Nikiewicza z Rabki do Milówki; ks. Jana Leję z Jabkowiec do Szaflar; ks. Karola Szałaśnego z Łączek do Zakliczyna ad Dunajec; ks. Jana Adamowskiego z Chorzelowa do Lubna; ks. Wojciecha Dudzińskiego z Nowegotargu do Rabki; ks. Jana Bieńieka z Rzegocina do Nowegotargu; ks. Tadeusza Chwaliboga z Kent do Spytkowiec ad Zator; ks. Antoniego Klimka z Spytkowiec do Kent; ks. Wojciecha Lipkę z Slemienia do Makowa; ks. Karola Maja z Gawłuszowiec do Slemienia; ks Wojciecha Sutka z Borowy do Jabkowiec; ks. Franciszka Kamskiego z Zdarca do Cmolasia; ks. Jana Curyłłę z Szczepanowa do Gawłuszowiec; ks. Stanisława Gajewskiego z Jordanowa do Szczepanowa; ks Józefa Bryiskiego z Wietrzychowiec do Podgórskiej Woli; ks. Antoniego Kudasika z Wadowiec do Jordanowa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie profesor wszechnicy i członek akademii umiejętności dr. Piotr Burzyński, autor rozpraw i dzieł w przedmiocie prawa polskiego oraz francuskiego, przeżywszy lat 64: w Warszawie były prefekt szkół, kanonik honorowy ksiądz Józef Lipiński, przeżywszy lat 80. Majątek swój, wynoszący 18.000 rubli, zapisał ksiądz Lipiński na rozmaite cele dobroczynne. W Petersburgu umarł były dyrektor tamtejszego konserwatoryum muzycznego, członek honorowy rossyjskiego towarzystwa przyjaciół muzyki Mikołaj Zaremba. Zaremba między innemi napisał w ostatnich czasach także wielkie oratoryum, które dopiero po jego śmierci będzie wykonane.

— **Kronika podróży.** Jak wiadomo, latem roku bieżącego udać się ma wyprawa naukowo-wojskowa pod przewodnictwem jednego z młodych wielkich książąt rossyjskich do Azyi środkowej, głównie w celu dokładnego zbadania rzeki Amu Darya. Pułkownik artyleryi Pietrasiewicz niedawno miał w Petersburgskiem towarzystwie geograficznem odczyt o tej rzece ponieważ w latach 1876 i 1877 był sam naczelnikiem wyprawy, która badała stare jej łożysko. Zdaniem prelegenta nie ma przeszkody, aby rzekę tę zawrócić można w stare jej łożysko do Kaspijskiego jeziora. Ponieważ jednak dolina Sarakamysz, przez którą stare łożysko Amu Daryi przechodzi, jest bardzo długa i ma liczne zagłębienia, przeto zdaniem pułkownika Pietrusiewicza mogłaby wszystką wodę tej rzeki pochłonąć i przeszkodzić ujściu jej do rzeczonego morza. Dlatego też prelegent oświadczył się za obejściem tej doliny i naprowadzeniem wody w inne stare łożysko, ciągnące się na południe doliny Sarakamysz. Łożysko to zbadał prelegent osobiście na przestrzeni 200 wiorst. Piotr W. miał już plan połączenia Azyi środkowej z Rossyą drogą wodną, a wprowadzenie rzeki Amu Daryi w stare łożysko urzeczywistniłoby ten plan. Podczas prelekcyi popierał pułkownik swe zdanie szeregiem map i planów sytuacyjnych. Pułkownik posiada zbiór monet złotych, srebrnych i miedzianych, które znalazł w miejscach, gdzie dawniej było wsi i miasta nad starem łożyskiem tej rzeki.

— **Łososie w Wiśle.** W tych dniach profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Nowicki wpuścił do Wisły pod Krakowem narybek łososi, której to ryby nie znajdowano dotychczas w tej rzece. Profesor Nowicki wyhodował z ikry około 10.000 sztuk narybku zapomocą odpowiedniego, sztucznego przyrządu.

— **Zalew.** W Wrocławiu dnia 19 b m. w nocy z powodu pęknięcia głównej rury wodociągowej, cała jedna dzielnica zalana została tak, że na ulicach stała woda na stopę wysoko, a piwnice całkiem były pozalewane. Straż ogniowa miejska po kilkogodzinnej pracy zatamowała przypływ i odwróciła od miasta większe niebezpieczeństwo.

— **Wystawa przemysłowa** odbędzie się w roku bieżącym od 15 czerwca do 1 października w Arnheimie, w Holandyi. Do wystawy tej przypuszczane będą tylko pewne przedmioty, jak machiny do formowania cegieł, materyały budowlane kamienne, motory o sile 2 do 3 koni, ogniotrwałe kasy, machiny do obrabiania drzewa i żelaza, liny konopne powozy, przedmioty srebrne, hydrometry dla wodociągów miejskich, maszyny do szycia i przyrządy do oświetlania elektrycznego. Do wystawy przypuszczeni są także przemysłowcy zagraniczni.

— **Na Newie** pod Petersburgiem dopiero dnia 19 b. m. ruszyła kra.

— **Z nad Wołgi** donosi depesza generała Loris Melikowa, że wszystkie domy, w których się znajdowali chorzy na dżumę w miejscowościach Selitrennej, Michajłowsku i Udacznej są już spalone, tak, że nie masz już w całej gubernii astrachańskiej domu takiego.

— **Samobójstwo.** Z Tryestu depesza telegraficzna donosi: Dnia 20 b. m. odebrał tu sobie życie 30 letni mężczyzna dwoma wystrzałami z rewolweru. Znaleziono przy nim karty wizytowe na imię Jana Grilla.

— **Gwałtowna burza** srożyła się w nocy na sobotę w Berlinie. Wicher poszarpał druty telegraficzne w mieście i w okolicy tak, że na drugi dzień tylko zapomocą podziemnych linij można było z berlińskiej stacyi wyprawiać depesze. W Poznaniu tej samej nocy spadł śnieg.

— **Tragedya familijna.** W nocy na 17 b. m. w Monachium 37 letni tokarz Wilhelm Schaufler, który niedawno ożenił się po raz drugi, zastrzelił swą żonę i 11 letnią przybraną córeczkę, a następnie sobie życie odebrał. Przyczyny tego okropnego czynu dotychczas nie wyśledzono.

— **Miejsce katastrofy** z dnia 17 b. m., kopalnia węgla Agrappe w Belgii, już przed trzema laty było widownią wielkiego nieszczęścia. W grudniu roku 1875 utraciło tam życie 112 górników, i od tego czasu nikt nie chciał w tej kopalni pracować. Dopiero przed kilkoma miesiącami znaleźli się nowi ochotnicy. W dniu 17 b. m. pierwszy wybuch gazów ziemnych nastąpił o godzinie $1/2$ do 8 rano, poczem dalej trwały wybuchy aż do godziny 1 w południe. Na domiar nieszczęścia wszczął się pożar w szopach szybowych, które zgorzały.

— **Król birmański,** według depeszy *Daily News* z Rangunu, w tych dniach na wiadomość o klęsce Anglików pod Isandula, w Afryce, kazał wymordować resztę swych krewnych, od czego powstrzymywała go dotychczas obawa przed potęgą angielską, ponieważ rezydent brytyjski wziął był owych nieszczęśliwych pod swoją opiekę. Depesza rzeczona dodaje, że dziki ów władca, chcąc zagłuszyć jęki mordowanych ofiar, kazał jednemu z swych ministrów urządzić koncert, na który zaproszony został rezydent brytyjski p Shaw. Ten ostatni dowiedziawszy się o tej nowej zbrodni na dworze birmańskim, czynił królowi i jego ministrom energiczne przedstawienia, które jednak przyjęte zostały z lekceważeniem. Oto są owoce klęski Anglików w wojnie z Zulusami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Zarybienie rzek w Galicyi** Towarzystwo gospodarskie wydało do wszystkich oddziałów następujący okólnik: Profesor wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie dr. Maksymilian Nowicki, nadesłał do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic. na okaz kilka młodych łososi, wylęgłych na jego aparacie kalifornijskim w Krakowie, w ilości 10.000 okazów, z ikry sprowadzonej z nad Renu.

Okazy te wychował on w zamiarze przesiedlenia łososia do Dniestru i jego przytoków, gdzie go dotąd nie ma. Część zamierza wpuścić także do Wisły pod Wawelem w Krakowie, dla pomnożenia stanu rybnego. Nadto postanowił przesiedlić węgorza do naszych wód czarnomorskich, i w tym celu wpuścić około 15.000 węgorzyków do Strwiąża, między Samborem a Koniuszkami — a jako obeznany z ruchem kultury rybnej na całej kuli ziemskiej, i z przesiedleniem ryb amerykańskich do rzek europejskich, a europejskich do Australii, nie wątpi, że cenne te ryby będą prosperowały w swej nowej ojczyźnie.

W piśmie do komitetu porusza przytem dr. Maksymilian Nowicki, żeby Towarzystwa rolnicze zajęły się sprawą zarybienia naszych rzek i przyczyniły się do tego, aby u nas w każdym młynie stał aparat do wylęgania narybku.

Podając do powszechnej wiadomości chwalebne usiłowania dr. Maks. Nowickiego co do zarybienia rzek naszych — które kraj cały poprzećby winien — przypomnąć należy, że komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. już dwukrotnie poruszał tę sprawę i w tym celu sprowadzał nawet fachowych rzeczoznawców; — wszelkie jednak usiłowania jego rozbiły się o apatyę. Kraj nasz obfitujący niegdyś w ryby, cierpi dziś na niedostatek i drogo przepłacać je musi. Tak zdrowy i posilny pokarm, jaki daje ryba, z powodu zbyt wysokiej ceny (dwa razy jest droższą od mięsa) stał się przystępnym tylko dla klasy zamożnej i kiedy n. p we Francyi funt ryby kosztuje tylko $^1/_5$ część tego, co funt mięsa, u nas dwa razy więcej od mięsa funt ryby kosztuje. Oby ta krótka wzmianka, usuwając dotychczasową apatyę, dała impuls do gorliwszego niż dotąd zajęcia się tą sprawą.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajsze telegramy podały szczegóły o przyjęciu pierwszych deputacyj, składających hołd i życzenia Najjaśniejszym Państwu z powodu srebrnego wesela. Nie wszystkie przemówienia Najjaśn. Pana podały telegramy w dosłownem brzmieniu, więc powtarzamy tutaj te, które znane są tylko w streszczeniu.

Do deputacyi rz. kat. biskupów węgierskich rzekł Najjaśn. Pan: Proszą w dniu 25 rocznicy Naszych zaślubin o błogosławieństwo niebios, czujemy w sercu radość, że w pierwszym rzędzie licznych deputacyi gratulacyjnych przyjmujemy naczelnych pasterzy Naszego świętego kościoła. Pokładam ufność w Opatrzności, że wysłucha Waszych dobrych życzeń, za które dziękuję Wam najserdeczniej także imieniem Królowej. Proście Wszechmocnego, aby błogosławił i nadal Naszemu szczęśliwemu związkowi małżeńskiemu, aby błogosławił Naszym dzieciom na drodze żywota, aby zarazem błogosławił Naszym ukochanym ludom, których dobro jest warunkiem naszego szczęścia. Przyjmcie jeszcze raz podziękowania za obecność Waszą i bądźcie przekonani, że wyraz Waszej wierności jest dla Nas zawsze cenny."

Do deputacyi węgierskiej Izby magnatów rzekł Najjaśniejszy Pan: „W dniu tak uroczystym dla Mojej rodziny przyjmcie także w imieniu Królowej Moje najserdeczniejsze podziękowanie za Wasze dobre życzenia. Dnie, w których otrzymuję tyle objawów miłości i przywiązania, mogę słusznie nazwać radosną uroczystością. Jednakże nie są dla Mnie niespodzianką objawy udziału mianowicie ze strony magnatów węgierskich, którzy w radości i smutku z pełnem zapału poświęceniem zawsze spełniali swoje powołanie jako najbliższa wierna podpora tronu. Jestem przekonany, że przywiązanie to i na przyszłość świetnie okażecie przy każdej sposobności i jak dziś koło Mnie tak kiedyś staniecie około Syna Mojego, wierni przykładowi swoich sławnych przodków i godni tej nadzwyczajnej łaski, z jaką dla Was i dla tych, którzy Was wysłali, zawsze pozostanę."

Do deputacyi węgierskiej Izby deputowanych rzekł Najjaśniejszy Pan: „Witam Was i tych, którzy Was wysłali, także w imieniu Królowej, szczerze dziękując za Wasz hołd i serdeczne życzenia. Radośnie przyjmujemy gratulacye szczególniej od Was, gdyż w życzeniach reprezentantów kraju widzimy zarazem objawy uczuć całej ludności naszego ukochanego Królestwa Węgierskiego. Doznaję błogiego uczucia, widząc Się w tym dniu otoczonym przez wielką rodzinę ludów, które wiedzione miłością i wiernością, zasyłają do Niebios gorące prośby o Nasze dobro. Bądzcie przekonani, że jak Wy i kraj cały bierzecie szczery udział w Naszem szczęściu rodzinnem, tak i Ja uszczęśliwienie Moich wiernych ludów uważam za najpiękniejsze zadanie Mojego życia. Powiedźcie tym, którzy Was wysłali, że ich udział podniósł radość Moją w dniu uroczystym i zapewnijcie ich o Naszej niezmiennej łasce monarszej."

Wczoraj podaliśmy z *Czasu* wiadomość o adresie mieszkańców miasta Warszawy wystosowanym do Cara, z powodu zamachu. Dzienniki warszawskie dziś otrzymane zamieszczają komunikat w tej sprawie zgodny z doniesieniem korespondenta *Czasu*. Dowiadujemy się nadto z niego, że adres wręczony został generałowi Kotzebuemu przez administratora dyecezyi warszawskiej ks. Sotkiewicza i że generał gubernator miał przemowę do deputacyi, którą dzienniki warszawskie tak streszczają: „Hrabia Kotzebue, widząc przed sobą znakomitszych przedstawicieli kraju, skorzystał z tej okoliczności dla zwrócenia ich uwagi na konieczność zjednoczenia wszelkich usiłowań w walce przeciw rozpowszechnianiu w kraju przestępnych i niedorzecznych zasad socyalistyczno-nihilistycznych, oraz dodał na zakończenie, że przy jednomyślnem współdziałaniu wszystkich dobrze myślących — o które to współdziałanie uprasza ich — można mieć nadzieję, że uda się zasłonić kraj od nieszczęść, połączonych z rozpowszechnianiem tych zasad, i przekonać całą Europę, że naród polski, ożywiony swoją wiarą, odtrąca ze zgrozą niedorzeczne i występne zasady, zamierzające do naruszenia wszystkich podstaw bytu państwowego i społecznego."

Kuryer Poranny donosi, że w niedzielę wieczór pojechali do Petersburga z Warszawy administrator dyecezyi warszawskiej ks. Sotkiewicz, p. Aleksander Ostrowski prezes komitetu Towarzystwa kredytowego i ordynat hr. Tomasz Zamojski. Zdaje się więc, że adres wręczony zostanie carowi przez te trzy osoby a nie, jak pierowotnie zamierzano, przez samego hr. Zamojskiego.

Jeden z dzienników zagranicznych podaje niektóre szczegóły o organizacyi tajnego rządu rewolucyjnego w Rossyi. „Rząd ten składa się z kilku grup niezawisłych od siebie, z których każda liczy 10—15 sprzysiężonych pod dyrekcyą „starosty" Ztąd pochodzi, że chociaż jedna lub druga sekcya dostanie się w ręce policyi, pozostałe grupy funkcyonują dalej bez przeszkody. Wszystkie grupy mają wspólnego szefa, zwanego „generałem" i wspólne hasło, które wydawane przez generała rozchodzi się po wszystkich sekcyach i służy do poznania się. Każda sekcya może wydawać wyroki śmierci i ma obowiązek o ile możności zawiązywać stosunki z wysokiemi osobistościami. W tym celu rewolucyoniści używają szczególniejszych środków. Jeden z głównych polega na wprowadzeniu do domów wysokich dygnitarzy guwernantek nihilistek. Wiadomo, że w arystokratycznych rodzinach rossyjskich wychowanie córek pozostawione jest zupełnie guwernantkom. Nihiliści potrafili z tego zwyczaju wyciągnąć wielkie dla siebie korzyśc, wprowadzając do wielu rodzin dystyngowanych guwernantki, oddane swoim teoryom. W ten sposób nietylko znaczna liczba panien wysokiego rodu pozyskaną została dla sprawy nihilistów, ale co więcej, ojcowie ich dygnitarze państwa, nie chcąc skompromitować swych dzieci, mają związane ręce wobec nihilistów. Jako przykład niech posłuży fakt, który zdarzył się niedawno: W dom generała Samojowa w Charkowie weszła z początkiem zimy guwernantka, której poruczono wychowanie córki domu. Guwernantka ta, siostra nihilisty, wychowywała swą elewkę zupełnie według doktryn politycznych swego brata, a gdy ten podczas ostatnich rozruchów w Charkowie został uwięziony, otrzymał generał list bezimienny, w którym mu oznajmiono, że jego córka jest zwolenniczką nihilistów, że przechowuje u siebie pisma tej sekty i że zostanie denuncyonowana władzy, jeżeli młody ów student nie zostanie wypuszczony na wolność Generał Samojow zrobił rewizyę w domu, która przekonała go o prawdziwości doniesienia — i kazał bezzwłocznie wypuścić brata swej guwernantki. W ten sposób znaczna liczba dostojników rządowych stała się mimowolnem narzędziem tajnego rządu".

W kołach inteligencyi rossyjskiej—tak donosi berliński korespondent *Tagblattu* — objawia się energiczna opozycya przeciw nadzwyczajnym środkom rządu. Mianowicie profesorowie siedmiu uniwersytetów rossyjskich manifestują głośno swą niechęć, a 16 profesorów podało już o demisyę. Profesorowie gimnazyalni mają pójść za tym przykładem. Prokurator kijowski został nocną porą uprowadzony przez zbrojnych nihilistów, którzy przedtem zniszczyli wszystkie akta. Po niejakim czasie wypuścili go nihiliści na wolność, zagroziwszy mu karą śmierci, jeżeli nie ustąpi dobrowolnie z urzędu.

Wien. Abpost. podaje korespondencyę z Petersburga, w której prócz znanych już okoliczności zamachu na cara, mówi: Zdaje się, że nihiliści zamierzali większą urządzić demonstracyę. Prawie w tej samej chwili, gdy strzelono do cesarza, młody człowiek, jadący w powozie z kilku damami, strzeli na ulicy izmaiłowskiego pułku do przejeżdżającego dorożką generała. Sprawca natychmiast został ujęty. Również zatrzymał się w tej samej godzinie przebrany za generała mężczyzna przed koszarami pułku kawaleryi i rzekł do żołnierza będącego na straży, że pułk zostanie wkrótce zaalarmowany.

Noworossijskij Telegraf donosi, że zbrodniarz polityczny ujęty w Kijowie na Kreszczatiku dnia 1go kwietnia w chwili ucieczki przed ścigającą go policyą jest szlachcicem gubernii Orłowskiej i nazywa się Gerwaczew. Mieszkał przy ulicy Wozdwiżeńskiej w domu Kołokołowa wraz z mieszczaninem Gorskim, introligatorem z profesyi. Przy rewizyi w ich mieszkaniu znaleziono naboje, sztylet i list od niejakiego Dawidenki, znajdującego się w więzieniu.

Petersburski Listok donosi: „Dnia 15 b. m o godzinie 11 w nocy przechodził jednoroczny ochotnik nowoczerkawskiego pułku nazwiskiem Serdinkow przez Newski Prospekt w kierunku Litejnego Prospektu. Nagle uczuł Serdinkow na karku cios, po którym nastąpił ból, poczem padł bez sil na ziemię. Woźnica jakiś podniósł go i zawiózł do najbliższego lekarza, który skonstatował, że Serdinkow otrzymał pchnięcie sztyletem w tylną część szyi. Na ulicy Nadeżdińskaja znaleziono później skrwawiony sztylet z karteczką, na której znajdowały się te słowa: „Zdrajca Serdinkow na śmierć skazany. Komitet wykonawczy". W tym samym dzienniku z 17 b. m. czytamy także o innej podobnej zbrodni: Dnia 16 b. m. wieczór dała się nagle słyszeć przy moście Wozneseńskim straszna detonacya. Przechodnie pobiegli czemprędzej w miejsce, zkąd ich dochodził grzmot i ujrzeli tam i to przy kanale jakaterynicńskim zniszczone całe skrzydło jednego domu. Pożar ugaszono. W wysadzonym w powietrze domu mieszkał generał K. W piwnicy tego domu znaleziono dwie nienaruszone jeszcze miny prochowe i kilka rozsadzających pocisków. Wskutek rozsadzenia tego domu został także uszkodzony stojący naprzeciwko kościół Wniebowstąpienia.

O rozruchach w Rostowie nad Donem umieszcza *Prawit. Wiestnik* następującą wiadomość: „Dnia 2 (14) kwietnia, około godziny 6tej po południu, w mieście Rostowie nad Donem zaszły nieporządki. Z telegramów otrzymanych od gubernatora Ekaterynosławskiego, który przybył do Rostowa, a również i od innych osób urzędowych, okazuje się, że awantury tłumów przybrały takie rozmiary, iż miejscowe środki przedsięwzięte przez policyę okazały się niedostatecznemi, i że trzeba było uciec się do zawezwania siły wojskowej. Wezwani z Nowoczerkaska kozacy w liczbie 160 i miejscowa komenda z Taganrogu, oraz miejscowa policya stłumili awanturę, tak, że o godzinie 4 rano dnia 3 (15) kwietnia porządek w mieście został przywrócony. Tłumy w czasie awantury wdarły się do mieszkań: policmajstra, komisarza i sprawnika, przyczem w pierwszych dwóch wszystko zniszczyły i zrabowały; w zarządzie policyjnym i w dwóch cyrkułach policyjnych zniszczyły wszystkie papiery i zrabowały *corpus delicti*. Natychmiast przystąpiono do wyprowadzenia śledztwa i przedsięwzięto środki dla ochrony spokojności w mieście i zapobieżenia wznowieniu się nieporządków. Po otrzymaniu raportu o tych nieporządkach, minister spraw wewnętrznych wysłał dnia 4 (16) kwietnia do Rostowa nad Donem dyrektora departamentu policyi wykonawczej radcę tajnego Kosagowskiego."

O napadzie Arnautow podaje *Polit. Corresp.* następujące sprawozdanie: „W piątek 18 kwietnia około 1000 Arnautów, między którymi znajdowali sie także regularni tureccy nizamy, pod komendą Habli Effendego, przekroczyło granicę serbską pod Prepolaczem, wtargnęło do okręgu toplickiego i obsadziło Kurszumlę, gdyż załoga tego miasta licząca 200 ludzi, musiała cofnąć się przed przemocą aż do nadejścia posiłków z Niżu i Leskowaczu. Ks. Milan rozkazał natychmiast wysłać do Kurszumli 5 batalionów wojska stałego z dwiema bateryami. D. 20 kwietnia zaatakowały wojska serbskie Arnautów i wyparły ich z Kurszumli. Udało się jednak Arnautom usadowić się na wzgórzach Samakowa, gdzie 21 zaatakowani zostali ponownie przez wojska serbskie. W walce pod Kurszumlą utracili Serbowie 4 zabitych i 3 rannych, Arnauci 6 zabitych i 7 rannych. W proteście telegraficznym wystosowanym do Porty z powodu tego napadu, wzywa rząd serbski Porte, aby dla poskromienia gwałtowników wysłała wojska regularne nad granicę, gdyż w przeciwnym razie musiałaby Serbia bez względu na nienaruszalność terytoryum tureckiego użyć środków celem przykładnego ukarania napastników."

O wyborach uzupełniających do francuskiej Izby deputowanych, donosi telegram z Paryża z 21 b. m.: Wybory do Izby deputowanych dały następujący rezultat: w Paryżu wybrany Godelle (bonapartysta) 6059 głosami przeciw Clamageranowi (republikaninowi), który otrzymał 5011 głosów. W Bordeaux wybrany Blanqui 6801 głosami przeciw Lavertujonowi, który otrzymał 5330. W innych sześciu okręgach wybrani republikanie. Blanqui wskutek powstania z 31 października 1870 r. jest do dziś dnia w więzieniu, przeto wybór jego jest nieważny. Izba prawdopodobnie wyboru jego nie zatwierdzi.

Według depeszy biura Wolffa, wybrany został w Muret konserwatysta Niel.

Zgromadzenie naczelników włoskiego stronnictwa demokratycznego przyjęło wniosek Garibaldego, zaprowadzenia komitetów celem popierania agitacyi na korzyść powszechnego głosowania i zniesienia przysięgi deputowanych. Wniosek, żądający konstytuanty, został odrzucony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 kwietnia. Na adres austryackiego episkopatu odpowiedział Najjaśniejszy Pan, że życzenia uważa za pochodzące z wiernego serca modły, których oby Bóg wysłuchał. Najjaśn. Pan pamięta z wdzięcznem uznaniem o nieustannej pracy episkopatu około podniesienia religijnych uczuć, moralności i poczucia obowiązku, oraz około utrzymania wierności dla Cesarza i monarchii. Najjaśn. Pan dziękuje w Swojem i Najjaśn. Pani imieniu najserdeczniej za nowy objaw przywiązania. — Na adres austryackiej Izby panów odpowiedział Najjaśn. Pan: Należy to do najpiękniejszych tradycyj Izby panów, że stoi zawsze w pierwszym rzędzie, gdy Moje ludy wyrażają udział swój w losach Mojego Domu. Izba panów okazała się w wesołych i ponurych czasach strażnicą dynastycznej wierności, a swoje wysokie powołanie w życiu państwowem umie spełniać z patryotyzmem i poświęceniem. Najjaśn. Pan wyraził dalej w Swojem i Najjaśn. Pani imieniu najserdeczniejsze podziękowanie z zapewnieniem niezmiennej łaski monarszej. — Na adres Izby deputowanych odpowiedział Najjaśn. Pan: Zawsze sprawia mi radość zapewnienie wiernego przywiązania ludów, wyrażone przez organ ustawodawczej reprezentacyi. Szczególną przyjemność sprawia Mi to, że Izba deputowanych na końcu pamiętnego okresu konstytucyjnej działalności znalazła jeszcze sposobność do wyrażenia lojalnego udziału w sposób tak serdeczny. Oby dobre życzenia przy Boskiej pomocy zostały spełnione dla dobra ojczyzny, której poświęcone są nasze siły zjednoczone, której losy łączą się nierozdzielnie z losami Domu Mojego. Wyraźcie Izbie deputowanych Moje i Cesarzowej najserdeczniejsze podziękowanie oraz zapewnienie Naszej niezmiennej łaski.

Wiedeń, 22 kwietnia. Przyjmując deputacyę miasta Wiednia odpowiedział Najjaśn. Pan na przemówienie burmistrza: Dziękuję najserdeczniej za miłą i wierną sympatyę okazywaną przez Mój kochany Wiedeń Mnie i Mojemu Domowi od Mojego dzieciństwa i wstąpienia na

tron. Najjaśn. Pan zezwolił na urządzenie świetnej uroczystości tylko dlatego, aby znowu mógł objawić żywe zajęcie się rozwojem przemysłu i sztuk pięknych.

Wiedeń, 22 kwietnia. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola: Konwencya o Nowibazar podpisana. Komisya dla Wschodniej Rumelii załatwiła ostatni punkt organicznego statutu o uregulowaniu wakufu. W przyszłym tygodniu odbędzie się ostatnie czytanie statutu.

Pol. Corr. donosi z Belgradu: Arnauci splondrowali podczas inwazyi swojej wszystkie miejscowości po drodze i wyrządzili ogromną szkodę, za którą rząd serbski Portę do odpowiedzialności pociąga.

Graz, 22 kwietnia. Br. Kellersperg umarł.

Londyn, 22 kwietnia. *Office Reuter* donosi: 11.000 Zulusów uderzyło na Chelmsforda. Chelmsford odparł atak i przyniósł odsiecz Ekowie.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Konwencya o Nowibazar dziś ostatecznie podpisana. Hr. Zichy wyjeżdża w piątek do Wiednia.

Łabanow żąda upoważnienia do otwarcia skrzyń do Rossyi adresowanych, gdyż znajdować się tam mają pisma rewolucyjne.

Wiedeń, 23 kwietnia. Na adres i gratulacye galicyjskiego Wydziału krajowego odpowiedział Najjaśniejszy Pan, jak następuje: Z zadowoleniem przyjmuję zapewnienie niezmiennej lojalności i gratulacye, które składacie Mnie i Cesarzowej w imieniu Mojego wiernego Królestwa Galicyi. Kraj Wasz nigdy wyprzedzić się nie daje, gdy chodzi o żywe objawy przywiązania do Mnie i Domu Mojego. Bądźcie przekonani, że nigdy nie spuszczam z oka dobra waszego kraju, i że na jego chwalebne starania o rozwój materyalny i duchowy oraz na zawsze pożyteczną działalność reprezentacyi krajowej w tym duchu spoglądam z najżywszem zajęciem. Zawieźcie do kraju to zapewnienie i wyraz Mojej szczególnej życzliwości oraz przyjmcie ponowny wyraz Mojego serdecznego podziękowania.

Na adres i gratulacye deputacyi miasta Lwowa odpowiedział Najjaśniejszy Pan: Cieszy Mię, że w dniu tym otrzymuję gratulacye i hołd od reprezentacyi stołecznego miasta Lwowa, które przy każdej sposobności składało Mi dowody przywiązania i wierności. Wyraźcie za to całej ludności w Mojem i Cesarzowej imieniu szczere podziękowanie. Miasto Lwów pewnem być może Mojej ciągłej troskliwości o jego dobro i skuteczny rozwój oraz Mojej monarszej życzliwości.

Na adres i gratulacye deputacyi miasta Krakowa odpowiedział Najjaśniejszy Pan: Gratulacye, które złożyliście Mnie i Cesarzowej w imieniu reprezentacyi miasta Krakowa oraz zapewnienia wiernego przywiązania do Mnie i Domu Mojego sprawiają Mi zadowolenie. Za ten objaw uczuć lojalnych wyraźcie całej ludności Waszego pięknego i starożytnego grodu Moje szczere podziękowanie i bądźcie pewni, że wzrost Krakowa serdecznie Mię cieszy i że w sercu żywię najlepsze życzenia dla dalszego rozwoju miasta.

Wiedeń, 23 kwietnia (*Tel. pr.*) Przewodniczący deputacyi galicyjskiej szlachty hr. Kazimierz Krasicki tak przemówił do Najjaśniejszych Państwa: „W dniu tak uroczystym, gdy wszystkie ludy monarchii hołd składają u tronu, także i szlachta polska, żyjąca pod łagodnem berłem Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, składa u stóp tronu najuniżeńsze życzenia oraz wyrazy wierności, przywiązania i uległości. Tem głębiej czujemy potrzebę wynurzenia tych uczuć, ile że kraj nasz zawdzięcza możność narodowego rozwoju sprawiedliwości, miłości, życzliwości i łasce Waszej Cesarskiej Mości.“ Po tej przemowie hr. Krasicki wzniósł po polsku okrzyk: „Najmiłościwsi Państwo niech żyją!“

Po przyjęciu u Najjaśniejszych Państwa część deputacyi (około 20 członków) udała się do J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika.

Wiedeń, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) Dziś przyjmowali Najjaśniejsi Państwo deputacye szlachty galicyjskiej, która liczyła około 100 członków. Deputacya wystąpiła w tak wspaniałych i bogatych strojach narodowych, że w chwili wyjazdu z hotelu *France* wzbudziła ogólny podziw w licznym tłumie, który zgromadził się przed hotelem umyślnie dla tego widoku. Był to widok tak wspaniały i olśniewający, jakiego nie widziano dotąd w Wiedniu.

Wiedeń, 23 kwietnia (*Tel. pr.*) Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj wniesiony niedawno przez ministra spraw wewnętrznych kredyt dodatkowy 2940 zł. na utworzenie dwóch nowych posad weterynarzy powiatowych w Galicyi oraz kredyt dodatkowy 21.000 zł. na ustawienie 60 nowych strażników skarbowych na granicy rossyjskiej, celem skuteczniejszego zaradzenia przemycaniu bydła.

Wiedeń, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według depesz prywatnych z Berlina aresztowania odbywają się ciągle we wszystkich guberniach rossyjskich. Dotąd miano uwięzić 370 oficerów. Wzburzenie we wszystkich guberniach ogarnia umysły. Ukaz carski z 19 b. m. zarządza formacyę czwartego batalionu przy każdym pułku piechoty. Każdy batalion liczyć będzie na stopie wojennej 864 ludzi.

Wiedeń, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z Filipopola donoszą do *Neue fr. Presse*: Potwierdza się wiadomość, że Bułgarzy przygotowują się do oporu, jeżeli Aleko przybędzie z tytułem baszy na gubernatora. Zachodzi obawa, że Bułgarzy podniosą oręż przeciw wykonaniu traktatu berlińskiego. W razie wybuchu siła zbrojna Bułgarów (milicya i ochotnicy) wynosić będzie 60.000 ludzi z 9 bateryami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 kwietnia 1879, godz 2. min. 25. Losy kredytowe 166·50. Węg. akcye kredyt. 233·25. Akcye anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union 77·10. Akcye kolei Karola Ludwika 235·75, Akcye kolei północnej 222·—, Akcye kolei południowej 68·—, Akcye kolei Alföld 128·75, Akcye kolei Elżbiety 183·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 130 —. Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.25, Galic. oblig. indemn. 88·75, Losy z r. 1864 154·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 263 75. Akcye banku związkowego 118·—, Rubel papierowy 1·12½, Wiedeńskie losy 112·50 Węgierskie losy 97·50. Mark. niemiecki 57·67. Węgierska renta 88·87. Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 22 kwietnia, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 246·25, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 235·60, południowa —·—, Renta pap. 65·07, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93·20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35½. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 23 kwietnia, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 245·80, Anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union 77·25, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa 68·—, Napoleonsdor 9·35½, Rubel papierowy 1·12¾. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.



(2302)

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 kwietnia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 727.08mm Psychrometr suchy + 12·1°C. Psychrometr wilgotny + 10.5°C. Prężność pary 8.5m. Wilgoć 82% Zachmurzenie 10 Wiatr S1 Ozon 7. Temperatura powietrza + 9.7°R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 kwietnia 1879.

Hotel Angielski.

Pp. M. Kuliczkowski z Gogulina J. Maniewski z Czestnik H. Treter z Laszek.

Hotel George'a.

Pp. Z. hr. Szeptycka z Przylbic. J. Bocheński z Mużyłowa W. Jankowski z Rosochowacic. W. Udrycki z Czelatycz. J. Schwarz z Wrocławia.

Hotel Langa.

Pp. Udrycki z Ołomuńca W. Bing z Norenbergu. A. Pohl z Opawy. F. Skaza z Białej. D. Meilitz z Berlina. Sz. Fuchs z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Mark z Krakowa. M. Grünberg ze Skałatu. Z. Ornstein z Żurawna I Thürhaus ze Zborowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Badeni do Krakowa. Dr K. Żywicki do Krakowa H. Lewicki do Kałusza. R Horodyński do Uhrynowa. K. Jankowski do Rosochowacic T. Kownacki do Krakowa. K. Pozzi do Częstochowy. K. Tuczyński do Skoryk. E. Zagórski do Kołodziejówki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1879.

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta	austr.		
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	129	—	131	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	259	—	262	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	87	70	88	70
„ „ „ 4 pr. „	81	25	82	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	70	88	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	85	93	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	50	93	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 8 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	88	—	89	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	92	—	93	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	25	19	50
„ Stanisławowa	24	75	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	52
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	53	9	73
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	11½	1	13½
100 marek niemieckich	57	25	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 19 kwietnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.—	65.15
luty-sierpień	65.—	65.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.50	65.65
kwiecień-październik	65.40	65.55
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.75	114.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	119.—	119 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	128 —	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	154 25	154.50
„ „ 1864 „ po 50 „	153.25	153 75
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.90	100 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.05	77.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.25	84 75
Galicyi	88.25	88.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78 —	78.70
Węgier	83.50	84.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	110 50	111.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	245.80	246.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770 —	780. -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	578.—	580.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179 50	181.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2185.—	2190 —
Kol. Kar. Ludwika po 300 zł. m. k.	234.75	235 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	13[illegible].—	130.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	264.[illegible]5	264 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68 50	69. —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	94. —	95.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114 50	115. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	9[illegible] 25
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	80.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88 —	88 30
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 —	88.30
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.2[illegible]	93.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	9[illegible].—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98 25	98.75
„ „ po 5 proct	88 75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	73.9[illegible]	74 20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	69.25	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104 50
„ „ po 100 zł. w. a	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	101.50	102.—
„ „ „ II emisyi	100 25	100.50
„ „ „ III „	99 25	99.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	80.40	80.70
z r. 1867	83.80	84.10
z r. 1868	75 75	76.25
z r. 1872	71.50	72.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	69.50	70.20
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 —	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	103 50	104. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18 —	19 —
Losy miasta Krakowa	[illegible]8 75	19.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w	38 25	38 [illegible]5
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	1[illegible]. —	[illegible]7.50
Salma po 40 zł. m. k.	47 —	47 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a	25.75	26 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	12[illegible] —
„ „ „ 50 zł. m. k.	51.—	53
Waldsteina po 20 zł. m. k	33 75	34 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34 50	34.75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.30	117 50
Paryż za 100 fr.	46 44	4[illegible] 45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55. —	5.57. —
„ pełnej wagi	5.54 50	5.55. 50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34. —	9.34 50
Rossyjski imperyał	9. 1.50	9.62 50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2[illegible] kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	—
„ „ w srebrze	65	65
Renta w złocie	77	15
Losy pożyczki z roku 1860	1[illegible]9	40
Akcye banku austro-węgierskiego	8[illegible]	—
„ kredytowego	245	40
Londyn	117	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	65

(2645 3—3) **Edykt.**

L. 3031. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem do mniemanych spadkobierców śp. Bronisławy z Góreckich Bąkowskiej t. j. Henryka i Stanisława Bąkowskich że masa krydalna firmy J. G. Schuller & Comp. zastępowana przez adwokata Żajkowskiego w Grybowie wniosła podanie de praes. 10 listopada 1878 l. 30223 o wywiedzenie onymże wypożyczonego z depozytowej masy spadkowej ks. Jędrzeja Boboli i na realności pod l. 112 Dz. IV/ l. 56 Gm. VII w Krakowie położonej w księdze głównej Gm. VII Piasek vol. nov. 5 pag. 5 24 u. 36 on. na rzecz tejże masy intabulow. kapitału 2000 zł z prowizyą 5 prc. w załatwieniu którego polecono aby rzeczoną sumę wraz z zaległą prowizyą wedle osnowy aktu notaryalnego przed notaryuszem Sebastyanem Korytowskim w Krakowie 27 sierpnia 1867 zeznanym na rzecz masy krydalnej firmy I. G. Schuller & Comp. do depozytu sądowego niepodzielnie zwrócili.

Gdy miejsce pobytu Henryka i Stanisława Bąkowskich jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tychże ustanowił kuratorem adwokata Stycznia dla nieobecnych.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby albo sami zarzuty albo też potrzebne dokumenty ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 14 lutego 1879.

(2688 3—3) **Edykt.**

L. 2082. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności w Pisarzowicach pod l. k. 62 położonej do małoletnich Anny Katarzyny Józefa i Jana Olearczyków na pokrycie pretensyi Franciszka Wojcika w sumie 211 złr. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 12go maja i 9go czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 591 złr. 25 ct.

Wadyum 59 zł. 13 ct

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw Dra Bogdaniego w Żywcu a termin do lżejszych warunków na dzień 7 lipca 1879 godzina 10 rano.

Kęty 7 kwietnia 1879.

(2707 3—3) **Edykt.**

L. 713. W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Strożówce położonej liczbą wykazu hipotecznego 7 objętej Michała Tabora własnej na rzecz Chany Lei Lipschütz o 100 złr. w. a. z pn. w 3ch terminach dnia 13 maja 24 czerwca i 29 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej rana w tutejszym sądzie na których w pierwszych dwóch terminach realność powołana tylko za cenę szacunkową lub wyżej a na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Gdyby realność powyższa na wymienionych 3ch terminach nie być sprzedaną natedy do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 2 września 1879.

Wadyum wynosi 106 zł.

Cena wywołania 1060 zł.

Warunki licytacyjne tudzież protokół oszacowania i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice 24 marca 1879.

(2689 3—3) **Edykt.**

L. 2081. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności, Franciszka i Reginy Kowalskich w Czańcu pod Nk. 173 położonej, na pokrycie pretensyi Franciszki Kozłowej w sumie 75 zł. z pn. w sądzie w trzech terminach, w dniach 12 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1240 zł. wadyum 124 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 7 kwietnia 1879.

(2667 3—3) **Edykt.**

L. 15513. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Samuela Horowitza, celem zaspokojenia zapadłej na dniu 11 stycznia 1878 części sumy kapitalnej 15000 zł. z większej sumy 35000 zł. w. a. z 15% odsetkami, od dnia 11 stycznia 1878 aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 7 zł. 16 ct. w. a. poprzód obecnie zaś w kwocie 14 zł. 41 ct. w, a. przyznanemi, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę resztującej ceny kupna 22000 zł. w. a. z procentami w stanie biernym realności pod l. 514 i 516$^4/_4$ we Lwowie, Wincentego Żaaka własnej, na rzecz dłużnika Stanisława Katyńskiego wedle Dom. 175 pag. 391 n. 87 on. zaintabulowanej, która to licytacya odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie, w dniach 23 maja 1879, 13 czerwca 1879 i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem. Cenę wywołania wynosi 22000 zł. w. a. zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 2200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wyciąg tabularny sprzedać się mającej sumy przeglądać można w registraturze sądu krajowego.

O tem zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 marca 1879, prawo hipoteki na sprzedać się mającej sumie uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza lub przyszłe uchwały z jakiegobądź powodu wcześnie albo w cale doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie p. adw. Dra. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. Siterskiego i przez edykta·

Lwów 5 kwietnia 1879.

(2721 3—3) L. 15174.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia od 1 października 1879 posady pierwszego sługi przy katedrze anatomii opisowej c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1879.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie trzystu (300) zł. z dodatkiem aktywalnym 75 zł. ryczałt 21 zł. na liberyę i wedle okoliczności wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 (Dz. sp. p. N. 60) dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne i szczegółowe do tego rodzaju służby uzdolnienie, tudzież dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogli by ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k· Namietnictwa.

Lwów dnia 15 kwietnia 1879.

(2684 3—3) **Edykt.**

L. 2008. Ck. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Juliusza Reissa w sumie 12000 złr. w. a. odbędzie się w dniach 15 maja i 19 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali audencyonalnej tegoż sądu przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi a) części dóbr Turze „Pyhyczakowszczyzna czyli Dąbkowszczyzna zwanej“, i b) części dóbr Topolnica — „Szeptyczyzna czyli Granica“ zwanej, = w Galicyjskiej Tabuli krajowej Dom. 262 pag. 141 n. 24 et 25 haer. i Dom 262 pag. 3 n. 9 haer. et pag. 5 n. 12 haer. na imie Karola Bilańskiego a względnie tegoż masy rozbiorowej zapisanych.

Sprzedaż ta odbędzie się co do każdej z powyższych części dóbr z osobna.

Cena wywołania dla części ad. a. wynosi 2777 złr. 72 ct. a wadyum 277 złr. a w. — zaś cena wywołania dla części ad. b. wynosi 1554 złr. w. a., a wadyum 155 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyj można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Niżej ceny wywołania nie zostanie żadna z nadmienionych części dóbr przy powyższych dwóch terminach sprzedaną. a gdyby przy tych terminach nikt przynajmniej ceny wywołania nie ofiarował, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26 czerwca 1879 o godzinie 4 po południu.

O tej licytacyi uwiadamia się niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomą Antonię Bielańską tudzież tych wszystkich, którzyby po dniu 30 września 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, jakie prawa hipoteczne do części dóbr sprzedać się mających nabyli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub jaka późniejsza uchwała egzekucyjna albo wcale nie albo nie na czas z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, — z tem, że dla nich kurator w osobie adwokata Dr. Pawlinskiego z zastępstwem adwokata Dra. Budzynowskiego ustanowionym zostaje.

Sambor 18 marca 1879.

(2687 3—3) **Edykt.**

L. 1655. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Zygla w Nowejwsi pod l. k. 119 położonej na pokrycie pretensyi Pawła Targosza w sumie 13 złr. 21 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach:

5 maja
9 czerwca 1879
7 lipca

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 160 złr.

Wadyum 30 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Meissnera z Kęt.

Kęty 18 marca 1879.

(2690 3—3) **Edykt.**

L. 7780. W dniu 26 maja, 30 czerwca i w dniu 28 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 44 rep. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej Wojciecha Chechelskiego własnej.

Wadyum wynosi 32 złr., zaś cena wywołania 325 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 23 lutego 1879.

(2630 3—3) **Edikt.**

Zl. 4214. Vom Zloczower k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte wird damit kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der Summe 50 fl. sammt Nebengebühren die executive Feilbitung des auf Grunde gerichtlichen von dem ehemaligen k. k. Landrechte geschlossenen Vergleiches vom 24 Mai 1842 Zl. 33308 gebührenden, uhrsprünglich arch den Gütern Sokołówka et Choderkówce intabulirten, gegenwärtig auf den Kaufschilling dieser Güter übertragenen, in der rechtskräftigen Zahlungstabelle des Złoczower k. k. Kreisgerichtes vom 31 Mai 1865 Zl. 3715 am 106 und 176 Platze kollozirten Summe 786 Breslauer Gewichtes sammt 5 proc. vom 10 April 1838 zu Gunsten des Rechtsnehmers des Adv. Dr. Billet Majer Rappaport in dessen nach dem Bagatellverfahren verhandelten Rechtssache gegen Miezislaus Janczyński am 16 Mai und am 6 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, am ersten Termine um oder über den Ausrufspreis 9635 fl. am zweiten Termine auch unter demselbe an den Meistbiethenden unter den in der hiergerichtlichen Registratur aufbewahrten Bedingungen deren Einsicht den Kauflustigen frei steht, im Gerichtsgebäude wird durchgeführt werden.

Złoczów am 12 April 1879.

(2629 3—3) **Edykt.**

L. 10603. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maksymiliana Nitscha inżyniera cywilnego, zaprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. adyunkta sąd. Kostorkiewicza a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Markiewicza z substytucyą adw. Dra Hajdukiewicza

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 maja 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 czerwca 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1 lipca 1879 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretesye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni sa przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 10 kwietnia 1979.

(2649 3—3) **Edykt.**

L. 5497. Samborski c. k. sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Motia Begleitera prywatnego, w Stasem-mieście, porucza kierownictwo tej upadłości c. k. sędziemu powiatowemu Baranowskiemu w Starem-mieście, a tymczasowym zawiadowcą masy konkurswej ustanawia c. k. notaryusza Antoniego Grossa w Starem-mieście.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 28 kwietnia 1879, o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Starem-mieście wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili, i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili, przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących, inne osoby ich zaufania.

Wierzycieli, którzy nie w Staremmieście lub w blizkości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor 8 kwietnia 1879.

(2669 3—3) **Edykt.**

L. 8591. Lwowski c. k. Sąd krajowy dozwala na prośbę pp. Wojciecha i Amalii Mróz celem ściągnięcia pretensyi 100 złr. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 237$^3/_4$ we Lwowie położonej dłużników Franciszki i Józefa Kolanowskich a względnie tegoż ostatniego nieletnich spadkobierców: Maryanny, Józefa. Albiny, Rozali i Katarzyny Kolanowskich jak Dom. 101 pag. 292 n. 12 haer. p. 293 n. 13 i 14 haer. i Dom. 101 p. 296 n. 17 haer. własnej, a jak Dom. 11 p. 342 n. 11 on. i Dom. 101 p. 292 n. 14 on. powyższej pretensyi 100 zł. a. w. z pn. za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach 15 maja 19go czerwca i 17 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności sumę 1241 złr. a. w. wynosząca i na pierwszych dwóch terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.

Wadyum licytacyjne ustanowione na 124 złr. 10 ct.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze a na terminach licytacyi w obec delegowanej ku temu komisyi sądowej.

Odsełając wreszcie chęć kupienia mających co do ciężarów hipotecznyh do tabuli miejskiej a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego zawiadamia się o rozpisaniu niejszej licytacyi dotychczasowych hipotecznych wierzycieli a to c. k. Prokuratorę skarbu imieniem Wysokiego skarbu i Jakóba Lubingera do rąk własnych a tych wierzycieli hipotecznych którzyby dopiero po dniu 23 października 1878 jako dniu wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi ekstraktu tabularnego do tabuli miejskiej weszli jakoteż tych którymby bądź obecnie rozpisanie licytacyi bądź też którakolwiek z późniejszych zapaść mającyed w tym przedmiocie uchwał sądowych albo w cale nie w należytym czasie doręczoną nie została, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra Łukotyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Raresa ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 15 marca 1879.

(2652 3—3) **Edykt.**

L. 554. C. k. sąd delegowany miejski Rzeszowski ogłasza, iż na rzecz Dawida Pasternaka, celem zaspokojenia sumy 480 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 godzina 10 rano. publiczna sprzedaż realności l. 81 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Katarzyny Cyrnkowej własnej.

Cena szacunkowa 1240 złr. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 12 marca 1879.

(2647 3—3) **Edykt.**

L. 3125. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, w których rękach książeczki wkładkowe Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 4054 na 99 zł. w. a. opiewająca na Luizę Chilf wystawiona, i Nr. 4079 na 51 złr. 33 ct. wal. austr. opiewająca, na Lolę Chilf wystawiona, się znajdują, ażeby takowe w przeciągu pół roku tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie książeczki te jako nieważne uznane zostaną.

Przemyśl 19 marca 1879

(2685 2—3) **Edykt.**

L. 2723. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszym edyktem, że celem zaspokojenia przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw p. Augustowi Ambroziewiczowi na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. sąd krajowy we Lwowie, na dniu 29 listopada 1873 l. 65773 wydanego, wywalczonej sumy 1973 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna licytacya części dóbr Cucyłów w powiecie Nadwórniańskim leżących ut Dom. 330 pag. 129 nr. 17 haer. dłużnika p. Augusta Ambroziewicza własnych, na dwóch terminach tj. w dniu sądowym 9 czerwca i w dniu 14 lipca 1879. każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej majętności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 16425 zł. w. a. a wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania tj. 1642 zł. 50 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, lub też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. aust. węgier. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczane będą wedle kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się interesowanych a to wiadomych do rąk własnych, zaś tych wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie, albo zapóźno doręczoną została, lub którzyby po dniu 19 lutego 1878 do tabuli weszli, do rąk kuratora p. adwokata Dra, Szeparowicza z zastępstwem p. adwokata Dra. Szydłowskiego i niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów 22 marca 1879.

(2715 2—3) **Edikt.**

Zl. 5167. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Hersch Schaffer per 50 fl. sammt Nebengebühren die Veräußerung der dem Olexa Ileczszyn respective dessen Masse gehörigen nicht intabulirten Realität CN. 11 in Rungura am 30 April, 30ten Mai und 30 Juni 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags vorgenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 29 August 1878.

(2714 2—3) **Edikt.**

Zl. 7832. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Herseh Schaffer per 99 fl. sammt Nebengebühren die Veräußerung der dem Kość und Olena Grabowiecka gehörigen Realität C. N. 343 in Peczeniżyn am 30ten April, 30 Mai und 7 Juli 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 23 September 1879.

(2678 2—3) **Edykt.**

L. 3247. Dnia 7go maja i 11 czerwca 1879 o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod l. 83 w Złockim nieobjętej masy po Odosce Markowicz na zaspokojenie wierzytelności Herscha Fallmana 25 złr.

Cena szacunkowa 30 zł.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Krynica 28 marca 1879.

(2700 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8649. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza że w sprawie Majera Ehrenfreunda przeciw Marcinowi Czypowskiemu o 70 zł. a. w. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 137 w Radochońcach położonej dłużnikowi należącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to 23 kwietnia 28 maja 2 lipca 1879 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem.

Cena wywołania 320 złr.

Zakład 32 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Warunki licytacyjne z protokołem opisani i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Mościska dnia 24 lutego 1879.

(2702 2—3) **Edykt.**

L. 2039. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Bazylego Terleckiego przeciw gr. kat. kościołowi w Stanisławowie, w kwocie 594 zł. w. a. z pn. odbędzie się w kancelaryi sądowej, egzekucyjna licytacya realności pod lk. 225$^3/_4$ w Stanisławowie, w terminach 1 maja, 5 czerwca i 10 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Gdyby realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej 1175 zł. 15 ct. sprzedaną być nie mogła, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków ustanawia się termin na 17 lipca 1879 o godzinie 4 z południa.

Wadyum wynosi 117 zł. 5 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 24 lutego 1879 do tabuli weszli, przez kuratora p. adw. Dra. Bardacha z substytucyą p. adw. Dra. Tutaka i niniejszym edyktem uwiadamia.

Stanisławów 22 lutego 1879.

(2680 2—3) **Edykt.**

L. 6043. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem zamieszkałego za granicami państwa austr. węg. Ferdynanda Schönwalda i wierzycieli hipotecznych dóbr Trzebinia w powiecie Chrzanowskim położonych, którzyby do hipoteki wzmiankowanych dóbr dopiero po dniu 3 maja 1877 weszli lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż na skutek podania egzekucyjnego Basi Gołdy Bornsteinowej de praes 25 maja 1877 l. 13779 rozpisuje się przymusowa licytacyjna sprzedaż wzmiankowanych dóbr do Aleksandra Estreichera należących celem zaspokojenia sumy 5000 złr. tejże Basi Gołdzie Bornsteinowej przyznanej z procentem po 5 prc. miesięcznie od dnia 16 maja 1874, aż do zapłaty bieżącym kosztów egzekucyjnych w kwocie 10 złr. 63 ct. i 11 złr. 7 ct. już przyznanych, tudzież kosztów obecnie się przyznających w kwocie 281 złr. 43 ct. w. a. i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata Romana Jakubowskiego w Krakowie z zastępcą w osobie adwokata Horowitza.

Kraków 21 marca 1879.

(2395 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1647. Ck. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Adeli Latte w kwocie 123 złr. 50 ct. sprzedaną będzie idealna połowa realności i młyna w Huczku pod l. 119, 120 i 146 położonych Eleonory Żerlak własna w terminach dnia 9 maja i 13 czerwca o godzinie 9 rano, cena szacunkowa wynosi 610 zł. a zakład 61 złr., przy których przedmiota poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane a równocześnie wyznacza się termin na dzień 13 czerwca 1879 o godzinie 9 rano dla ułożenia ułatwiających warunków.

Resztę warunków wolno jest w ts. registraturze w godzinach urzędowych lub za kratkami przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Tytusa Krajewskiego z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 10 marca 1879.

(2711 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 121. Ck. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Hersza Sigalla i spólników przeciw Zygmuntowi Hajekowi celem ściągnięcia resztującej sumy 2983 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 51 sub. rept. 41 w Rozważu położonej do dłużnika Zygmunta Hajeka należącej — za cenę szacunkową 1420 złr. w. a., na terminach 24 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1879.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko 24 lutego 1879.

(2709 2—3) **Edykt.**

L. 12381 Ck. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia, dnia 23 maja i dnia 26 czerwca 1879 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tut. sądzie celem zaspokojenia pretensyi Edmunda Schmidta w kwocie 70 złr. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Ołeksy Klewca pod lk. 125 w Utoropach położonej, która na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cene wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 złr. w. a., wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Reszta warunkow licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów dnia 30 stycznia 1879.

(2712 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 764. Ck. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na wezwanie ck. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 25 stycznia 1879 l. 71 w sprawie egzekucyjnej Franciszka Paliwody przeciw nieobjętej masie spadkowej Julianny Hajek celem ściągnięcia sumy wekslowej 1153 w. a. z pn. odbędzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 51 w Rozważu położonej, według podania do dłużniczej masy spadkowej Julianny Hajek należącej za cenę szacunkową 1420 złr. w. a., w terminach 24 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1879.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko 24 lutego 1879.

(2749 1—3) **Edykt.**

L. 6209. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 73 w Manasterzu, dłużników Michała i Jewki Sikorskich własnej, w trzech terminach a to: na dniu 8 maja i 5 czerwca 1879 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 300 zł. lub wyżej, zaś na dniu 10 lipca 1879 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 30 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(1—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 14323. Wydział krajowy z powodu zgonu śp. Michała Zielińskiego i opróżnienia wsparcia dożywotniego we fundacyi śp. Pelagiii Russanowskiej ogłasza zgodnie z wnioskiem kuratora tej fundacyi następujący

Konkurs

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzym. kat. religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko kat. religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JWu. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego. a wszczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

We Lwowie dnia 16 kwietnia 1879.

(2666 1—3) **Edykt.**

L. 14.338. Ck. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Teodora Bilińskiego celem zaspokoje-

30 zł. z 15 pr. odsetkami od					1 lipca	1877
30	„	„	„	„	„	1 sierpnia	1877
30	„	„	„	„	„	1 września	1877
30	„	„	„	„	„	1 październ.	1877
30	„	„	„	„	„	1 listopada	1877
30	„	„	„	„	„	1 grudnia	1877
30	„	„	„	„	„	1 stycznia	1878
30	„	„	„	„	„	1 lutego	1878
30	„	„	„	„	„	1 marca	1878

i sumy 1500 złr. z 10 prc. odsetkami od d. 11 marca 1878 bieżącemi po potrąceniu sumy 64 złr. 44 ct. a. w., tudzież kosztów 10 złr., 12 złr., 5 złr, 32 złr., i 6 złr. poprzod, obecnie zaś w ilości 22 złr. przyznanych, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę: a) sumy 2000 zł. a. w. z p. pochodzącej z zapisu dłużnego przez Kajetana Bilińskiego Tarasowicza 31 maja 1874 notaryalnie zeznanego D 224 p. 74 n. 43 on. w stanie biernym części dóbr Bilina wielka na rzecz Emanuela Kusmera ciążącej b) sumy 1800 złr. z pn. pochodzącej ze skryptu przez Kajetana Bilińskiego 21 grudnia 1874 notaryalnie zeznanego D. 224 p. 232 n. 46 on w stanie biernym jednej połowy dóbr Bilina wielka tudzież w stanie biernym sumy 1000 złr. w. a. dla Kajetana Bilińskiego na drugiej połowie dóbr Bilina wielka D. 224 p. 68 n. 36 on. na rzecz Emanuela Kusmera intabulowanej c) sumy 1400 złr. aw. z pn. pochodzącej ze skryptu przez Kajetana Bilińskiego 6 lutego 1875 notaryalnie zeznanego D 224 p. 233 n. 47 on. w stanie biernym połowy dóbr Bilina wielka na rzecz Emanuela Kusmera ciążącej. d) części a to 60 prc. Sy 1500 a w. z pn. pochodzącej ze skryptu dłużnego 15 marca 1876 we formie aktu notaryalnego zeznanego D. 442 p. 426 n. 34 on. cum conseg. w stanie biernym części dóbr Szleszowice dolne czyli Wójtowstwo Szleszowice na rzecz Emanuela Kusmera ciążącej e) części a to 60 prc. Sy 1500 złr. a. w. zpn. pochodzącej ze skryptu dłużnego przez Józefa Kossowskiego w formie aktu notaryalnego 5 kwietnia 1876 zeznonego D 442 p. 427 n. 36 on. cum conseg. w stanie biernym części dóbr Szleszowice dolne czyli Wójtowstwo Szleszowice na rzecz Emanuela Kusmera ciążącej, która to licytacya odbędzie się w sali rozpraw ustnych ck. sądu krajowego w dniach 1) 15 maja 1879 2) 6 czerwca 1879 3) 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi ilość kapitału każdej z tych sum, zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 10 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wyciąg tabularny sprzedać się mających sum przeglądać można w registraturze c. k. sądu krajowego. — O uchwale tej, którą także na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wyżej wymienionej ściągnąć się mającej wierzytelności Teodora Bilińskiego a) w stanie biernym części dóbr Bilina wielka wedle Dom 224 p, 64 n. 21 haer. Emanuela Kusmera własnych b) w stanie biernym następujących sum a to sumy 2000 złr. a. w. z pn. Dom. 224 p. 74 n. 43 on. sumy 1800 złr. w. a. z pn. Dom. 224 p. 232 n 46 on. sumy 1400 złr. w. a. z pn. Dom. 224 p. 233 n. 47 on. w stanie biernym dóbr Bilina wielka, części a to 60 prc. sumy 1500 w. a. z pn. Dom. 442 p. 426 n. 34 on. tudzież sumy 1500 w. a. z pn. Dom 442 p. 427 n. 36 on. w stanie biernym dóbr Szleszowice dolne czyli Wójtowstwo Szleszowice dla Emanuela Kusmera intabulowanych — a to odnośnie do egzekucyjnej prenotacyi uskutecznionej na mocy uchwały z 23 marca 1878 do l. 13968 wedle Dom 224 p. 237 n. 56 on. Instr. 1325 p 443 n. 2 on. Instr. 1292 p. 342 n. 2 on., Instr. 1340 p. 46 n. 2 on., Inst. 1228 p. 272 n. 2 on. i Instr. 1386 p. 204 n 2 on. — dozwolono, zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu p. Emanuela Kusmera przez ustanowionego dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo w osobie ad. Dra. Józefa Kohn z substytucyą adw. Dra. Waldmana kuratora, zaś wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 11 marca 1879 na sprzedać się mających sumach prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, lub też dalsze uchwały w tej mierze wydać się mające wcześnie albo wcale nie mogły być doręczone, przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Siterskiego z substycyą p. adw. Dra. Gajewskiego ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 29 marca 1879.

(2691 1—3) **Edykt.**

L. 3747. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipc. 1871 l. 90 Dz. pp. do powszechne. wiadomościżewskutek prośby Lei Rose o utworzenie ciała tabularnego dla realności na przedmieściu Zasaniu pod l. 155 w Przemyślu w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się 1) z domu mieszkalnego murowanego 2) parc. budowl. l. kat. 876 rozległ. 22 kwadr. sążni 3) budowlan. l. kat 1877 rozległ 45 kwadr. sążni 4) parcel gruntowej l. kat. 2050 rozległ. 195 kwd. sążni 5) parcel. gruntowej l. kat. 2055 rozległ. 287 kwadr. sążni 6) część parcel gruntowej l. kat. 2049 rozległ. 1090 kwadr. sążni z części parceli gruntowej l. kat. 2051 rozległość 17 kwadr. sążni w łącznej objętości 1 morg 56 kwadr. sążni graniczącej na wschód z realnością Löwen-Bednarzowska zwaną w dalszym ciągu z realnością Jędrzeja Crobaka, Jana Czarneckiego i Wolfa Hausen na południe z drogą na Zasanie łączącą gościniec Jarosławski a na zachód z realnością Jaroszewskiego, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże ck. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1go sierpnia 1879 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do d. 15 lipca 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma. Lwów dnia 25 lutego 1879.

(2733 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1128. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 98|91 w Felsztynie położonej, dłużników Waśka i Julii Bortnik własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

20 czerwca
7 sierpnia 1879
5 września

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól 20 marca 1879.

(2772 1—3) **Edykt.**

L. 10.281. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Ignacego Skowronka w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. 27 w Pełkiniach położonego, dłużnika Michała Wołoszyna własnego na dniu 9 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 340 złr.

Wadyum 34 złr.

Protokół opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Jarosław 5 marca 1879.

(2760 1—3) L. 3061/pr.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady c. k. lekarza powiatowego IIgiej klasy w X randze, względnie asystenta sanitarnego z systemizowanymi dla tych posad poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 maja b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z d. 21 marca 1873 dz. u. p. l. 37, niemniej dowody znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. starostwo, we Lwowie i Krakowie wreszcie przez ck. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 kwietnia 1879.

(2755 1—3) **Edykt.**

L. 2044. C. k. sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 78 w mieście Przemyślu na łanach Ławniczych w Przemyskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Aleksego i Pelagii Malarkiewiczów za właścicieli tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 4 czerwca 1878 l. 11655 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszm wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 czerwca 1879 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisow księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się takż uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lutego 1879.

(2771 1—3) **Edykt.**

L. 6099. Ck. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na zaspokojenia wierzytelności Rojzy Mandel w kwocie 144 złr. zpn. odbedzie się w sądzie tutejszym dnia 6 maja, 4 czerwca i 7 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 2 w Treifeldzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Filipa Meder własnej.

Cena wywoławcza 1760 złr.

Wadyum 170 złr.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

Cieszanów 12 stycznia 1879.

(2764 1—3) **Edykt.**

L. 660. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 26 maja, 27 czerwca i w dniu 31 lipca 1879, zawsze przed godziną 10 rano. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya gospodarstwa Nr. 26 w Sierczy Wojciecha Młynka własneg , ciała tabularnego nie stanowiącego.

Wadyum wynosi 250 zł. w. a. cena zaś wywołania 2295 zł. w. a. reszta zaś warunków licytacyjnych i akt oszacowania są w tutejszym archivum do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 28 marca 1879.

(2704 1—3) **Edykt.**

L. 395. C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi Józefa Epsteina 500 zł. z pn. w dniach 6 maja, 10 czerwca 15 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną sprzedaż połowy realności w wyk. hipot. 91 gminy Jasień, na imię Michała Bila zapisanej.

Cena wywołania 335 zł. w. a.

Wadyum 33 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Brzesko dnia 28 lutego 1879.

(2703 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3039. Ck. sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Gerschona Eisika Bernhauta przeciw Ołeksie i Ołenie Hryniuk pto 25 zł. w. a. realność dłużniczą ciała tabularnego nie stanowiącą, pod lk. 39 w Werbiążu wyż położoną, przy trzech terminach licytacyjnych tj. w dniach 2 i 30 maja i 27 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano. Cena wywoławcza wynosi 515 zł. w. a. Zakład 51 zł. 15 kr. w. a. Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dra. Rascha kuratorem ustanowiono.

Kolomyja 18 marca 1879.

(2748 1—3) **Edykt.**

L. 6564. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 226 w Cieplicach, dłużnika Fedka Załohy własnej, w trzech terminach a to na dniu 15 maja i 19 czerwca 1879, o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 200 zł. lub wyżej, zaś na dniu 17 lipca 1879 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 20 zł. Bliższe warunki i protokół zestawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(2761 1—3) **Konkurs.**

L. 168. Celem obsadzenia w obrębie galic. c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 proc. dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnem pomieszkaniem o ile na stanowisku służbowem znajdować się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, po upływie 1 roku, który rokiem próbnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci.

W razie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i udowadniające wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, moralność, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież odbyty z dobrym postępem egzamin państwowy dla nadzorców lasów i pomocników technicznych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 25 kwietnia 1879 do c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie, uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (dzien. p. p. z r. 1872 Nr. 60) do uzyskania służby cywilnej, przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w służbie czynnej pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego bezpośrednio wnieść mają.

Bolechów d. 16 kwietnia 1879.

(2661 1—3) **Edykt.**

L. 13736. C. k. sąd krajowy we Lwowie, oznajmia niniejszem, że w skutek dokonanego dnia 19 marca b. r. wyboru adw. Dr. Janowicz stanowczo zarządcą masy rozbiorowej Abrahama i Mendla Piepesów, zaś adw. dr. Czeszer, jego zastępcą ustanowiony został.

Lwów dnia 22 marca 1879.

(2742 1—3) **Edykt.**

L. 795. C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza że przedsięwezmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Rachli Tuch pod l. k. 41 w Janowie położonej celem zaspokojenia wierzytelności 1704 złr. 48 ct. z pn. galicyjskiego banku hipotecznego 15 maja 1879 o 10 godzinie przed południem na którym terminie rzeczona realność ze złożonem wadyum w ilości 200 zł. także niżej ceny szacunkowej 4000 zł. z resztą pod warunkami z 15 września 1878 do l. 5378 w tym dzienniku l. 298 299 i 300 z r. 1878 obwieszczonemi sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 23 lutego 1879.

(2773) **Obwieszczenie.** L. 85.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tym sądzie arkusze posiadania, i to dotycznie posiadłości nietabularnych w formie wykazów hipotecznych i wszystkie inne akta do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Myczkowce służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w c. k. sądzie powiatowym albo ustnie przy komisyi hipotecznej na dniu 26go kwietnia 1879, na którym to dniu wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia nastąpi.

Lisko d. 19 kwietnia 1879.

(2654 1—3) **Edykt.**

L. 6784. Dnia 23 maja, dnia 26 czerwca i dnia 24 lipca 1879 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności l. 763 w Nadwórnie, Jakóba Jaceszyna własna, ciała tabularnego nie stanowiąca. Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum 40 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nadwórna 22 lutego 1879.

(2701 1—3) **Edykt.**

L. 556. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje niniejszem do wiadomości, że realność pod l. k. 225 w Chocimierzu położona do leżącej masy Semena Bojko i Tymka Bojko należąca, w księgach gruntowych nie zapisana na rzecz Schaji Silberbusch celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 56 złr. w. a. z pn. na dniu 12 maja i 16 czerwca 1879 o godzinie 9 z rana powyżej, lub za cenę szacunkową, a na dniu 16 lipca 1879 o godzinie 9 z rana poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie publicznie sprzedane badą.

Kupić chęć mających, wzywa się by w dniu terminu w tutejszym sądzie się jawili, gdzie warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Obertyn dnia 28 lutego 1879.

(2776 1—3) **Edykt.**

L. 14470. C. k. sąd powiatowy w Sokalu w sprawie egzekucyjnej Teodora Kochalewicza przeciw Iwanowi i Paraszce Orysiukom w celu wydobycia wierzytelności 100 zł. w. a. z pn, rozpisuje ponownie przymusowy przetarg do sprzedaży $1/3$ części gospodarstwa Iwana Orysiuka w Horodłowicach pod l. spis. 69 położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego na dniu 10go marca, 21 kwietnia i 13 maja 1879, który w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano odbywać się będzie pod warunkami pierwotnej uchwały z dnia 17 grudnia 1877 do l. 15471.

Cena wywołania wynosi 692 zł. Zakład 69 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal d. 13 grudnia 1878.

(2735 1—3) **Konkurs.**

L. 5071. Przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 1go lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 26go kwietnia 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków d. 16 kwietnia 1879.

(2777 1—3) **Edykt.**

L. 529. Na dniu 12 maja, 3 czerwca i na dniu 8 lipca 1879 każdym razem o godzinie 11 rano, odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej l. k. 39 sub. rep. 60 w Żyrawie położonej.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 500 zł. wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tym sądzie przejrzeć a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Żydaczowie przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno d. 27go marca 1879.

(2770 1—3) **Edykt.**

L. 176. Na dniu 6 maja, 4 czerwca i 7 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Karola Dudka, celem zaspokojenia sumy wekslowej 171 zł. w. a. publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 88 w Zukowie położonej, Wasyla Kordupla własnej, na 735 zł. oszacowanej.

Wadyum wynosi 74 zł.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Cieszanów d. 17 lutego 1879.

(2768 1—3) **Edykt.**

L. 2034. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu uwiadamia Jana Maxa z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu o 70 zł. 37½ ct. Romuald **Myczkowski** pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 2034 termin do wniesienia obrony, na dzień 1 maja 1879, o godzinie 9 przedpołudniem wyznaczony został.

Oraz postanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. dr. Rosenbacha i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl d. 10 marca 1879.

(2683) **Obwieszczenie.**

L. 731. Dla trybunału przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym na drugą zwyczajną z dniem 5 czerwca 1879 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali, prezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym, zaś ck. radey sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Stanisław Mossur, Dr. Otton Koppel i Andrzej Lubaszek zastępcami przewodniczącego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 16 kwietnia 1879.

(2718) **Obwieszczenie.**

L. 1850. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 1 maja 1879 rozpocznie komisya hipoteczna dochodzenia w gminie katastralnej Lubycza kameralna ze wsią, celem założenia w tej gminie księgi gruntowej.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 15 kwietnia 1879.

(2753) **Ogłoszenie.**

L. 13555. Celem powzięcia postanowienia co do wynagrodzenia przyznać się mającego zarządcy masy rozbiorowej towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerbanach p. adw. kr. Dr. Pomianowskiemu, ustanawiam w myśl §. 161 ust. konk. termin na 8 maja 1879 o 10 godzinie przedpołudniem na który pp. wierzycieli tej masy rozbiorowej zawzywam.

Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

Komisarz konkursowy
ck radca dr. *Łopuszański.*

Doniesienia prywatne.

